NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, niedziela 4 września 1927 Nr. 234

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i a... ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 27... O. w Krakowie 400.630.
Nakład... „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie kom... sylać wprost do Administracji.
Komuni... kcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów ...zwr... Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor n... zyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 37'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible]—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Otwarcie

Obecność przedstawiciela Polski. — Wśród gości żona Herberta Samuela i siostrzenica Lorda Balfoura. — Mowy Weizmanna i Sokołowa. — Uczczenie pamięci Achad Haama. — Trzy plany pożyczki dla Palestyny.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Bazylea, 31 sierpnia.

Już w pierwszych godzinach popołudniowych rozpoczyna się w całym budynku nerwowa krzątanina, poprzedzająca uroczystość otwarcia. Wypędza się niemiłosiernie z ich lokali w gmachu wszystkie mniej lub więcej gorączkowo jeszcze obradujące frakcje i ugrupowania. Budynek musi się zupełnie opróżnić, ażeby nie było jakichś nadużyć przy wpuszczaniu do sali obrad kongresu. Zmobilizowany oddział policji strzeże wszelkich wejść do budynku.

Już na jakie dwie godziny przed otwarciem rozpoczyna się napływ ludzi. Na kolumnie przed gmachem płonie kolosalna pochodnia, zwiastując uroczystość otwarcia. Niezliczony rząd powozów i automobilów zaczyna zajeżdżać przed gmach. Rośnie coraz bardziej masa napływających. Jaskrawe (może zbyt jaskrawe) środki ostrożności: liczni policjanci i niezliczeni ordnerzy, okazują się na szczęście zbyteczne. We wzorowym porządku tłum dostaje się do wnętrza i napływa najrozmaitszemi kurytarzami do sali obrad. O godzinie ósmej sala jest już wypełniona. Kilka tysięcy osób wypełniło ją do ostatniego miejsca. Przepełniony jest też oddział żurnalistów. Korpus dyplomatyczny bardzo licznie zastąpiony (przedstawiciele Belgji, Danji, Niemiec, Francji, Grecji, Włoch, Austrji, Polski, Rumunji, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Jugosławji, Szwajcarji i kilku drobniejszych państw, jakoteż przedstawiciel Ligi Narodów. Z pośród gości rzuca się w oczy szereg wybitniejszych osobistości żydowskich z Palestyny, jakoteż żona Herberta Samuela i siostrzenica lorda Balfoura, siedzące w pierwszych rzędach niedaleko trybuny kongresowej.

Z wielką (dla nas niestety zadziwiająco wielką) punktualnością następuje otwarcie.— Piętnaście minut po ósmej wchodzi na trybunę Weizmann, powitany z ogromnym entuzjazmem przez tłum zebranych. Tuż za nim wchodzi Sokołow, wszyscy członkowie Egzekutywy, jakoteż członkowie Komitetu Akcyjnego. Historyczne trzy uderzenia młotkiem i wśród głębokiej ciszy odczytuje Weizmann z początku trochę niepewnym, później coraz mocniejszym głosem mowę inauguracyjną. Przemówienie krótkie, trwa wszystkiego piętnaście minut. Zaczyna od jubileuszowego znaczenia obecnego kongresu, omawia historyczną rolę sjonizmu, dotychczasowe rezultaty mówi o znaczeniu mandatu i o naszych oczekiwaniach na przyszłość i kończy słowami hołdu dla naszych pionierów w Palestynie i wezwaniem do znalezienia wyjścia z sytuacji, w jakiej oni się obecnie znaleźli. Typowe weizmanowskie przemówienie. Ani jeden frazes, ani jedno banalne słowo upiększenia, a mimo to przemówienie porywa gwałtownie i robi jak najgłębsze wrażenie na obecnych.

Po nim przemawia Sokołow po hebrajsku. Mówi o ogólno-ludzkiem znaczeniu sjonizmu, o epoce walki z asymilacją, o historycznem znaczeniu programu bazylejskiego, omawia po kolei trzy epoki w historji sjonizmu. Epokę herzlowską, która stworzyła ideologję sjonizmu i aparat dla jej urzeczywistnienia, epokę wolfsohnowską i epokę Warburga, które były poświęcone cichej, lecz błogosławionej pracy twórczej i trzecią, obecną, epokę mandatu, epokę powstania de iure siedziby narodowej, która ma za sobą pociągnąć powstanie jej de facto.

Pozdrawia Fundusz Narodowy z okazji jego 25-letniego jubileuszu. Mówi o zadaniach kongresu, podkreślając konieczność poniesienia wielkich ofiar w chwili obecnej. I jego przemówienie przepojone głębokim optymizmem, wywołuje burzę oklasków.

Następują pozdrowienia. Faktycznie entuzjastyczne przemówienie prezydenta m. Bazylei, Dra Wenka, który podkreśla dumę swą z tego powodu, iż w Bazylei powstał sjonizm; krótkie i grzeczne, typowo angielskie przemówienie zastępcy posła angielskiego; stanowczo za długie i nie świadczące o głębokim takcie spolecznym przemówienie przewodniczącego Związku gmin żydowskich w Szwajcarji, i przemówienie rabina Bazylei, przewodniczącego federacji sjonistycznej w Szwajcarji i organizacji sjonistycznej w Bazylei.

Po wyborach do prezydjum kongresu (przewodniczący Sokołow) zaczyna się uroczystość dla uczczenia pamięci Achad Haama. Krótkie hebrajskie przemówienie Sokołowa a później cudna, głęboka, pełna myśli mowa Bubera. Określa sens naszego ruchu odrodzeniowego, mówi o prowodyrach i o nauczycielach ludu, o wielkiej prawdzie naszego bytu narodowego, o obowiązkach naszej twórczości duchowej i naszego życia w Palestynie. Niestety okazało się i teraz poraz setny i wtóry, iż przemówienia tego rodzaju nie dadzą się pogodzić z gorączkową, pełną oczekiwania sensacji atmosferą kongresu. Zainteresowanie nie było duże a zrozumienie napewno jeszcze mniejsze.

Dziś rano rozpoczęły się normalne obrady kongresu. Po sprawozdaniu (pełnem zresztą werwy i dowcipu) przewodniczącego sądu kongresowego Dra Gronnemanna, zdał sprawę Weizmann ze stanu ruchu. Przemówienie trwało krótko, najwyżej godzinę, ale nie było ani jednego ważniejszego problemu, któryby w niem nie był poruszony. Wbrew wszelkim oczekiwaniom miało ono charakter wybitnie propagandystyczny. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż generalna dyskusja będzie się obracała głównie około tego przemówienia. Ogólną uwagę zwróciła ponowna entuzjastyczne ocena ruchu chalucowego i konieczności zlikwidowania bezrobocia jako najważniejszego problemu w chwili obecnej. Wielki optymizm przebija się z omówienia stosunków politycznych. Ostrożność w omawianiu sprawy Agencji Żydowskiej. Podkreśla żartobliwie, że w tej sprawie często inni mają dokładniejsze wiadomości od niego.

Po Weizmanie zabrał głos Sokołow. — W chwili, gdy piszę te słowa, przemówienie jego jeszcze trwa. Popołudniu zaczyna się generalna dyskusja.

Z obrad nieoficjalnych poza forum kongresu największej uwagi zwraca na siebie sprawa pożyczki. Trzy plany omawiane są obecnie: Plan wielkiej pożyczki wewnętrznej w wysokości 5 miljonów funtów, opracowany przez Najdicza i Złatopolskiego i przedstawiony w specjalnym memorjale Egzekutywie sjonistycznej, plan pożyczki w wysokości jednego miljona funta za pośrednictwem Ligi Narodów, opracowany przez Jakobsona i znajdujący się podobno w dość konkretnem stadjum realizacji, oraz plan Ruppina pożyczki w wysokości 200.000 funtów dla opanowania bezrobocia. — Zainteresowanie sprawą tą ogromne. Dziś w południe ma się odbyć konferencja fachowców w tej sprawie.

Od jutra zaczynają pracę swą poszczególne komisje. Rozpocznie się żmudna, niewdzięczna częstokroć, ale przecież najbardziej realna praca. Rezultat jej będzie zależał w znacznej mierze od atmosfery wywołanej generalną dyskusją. Jak na razie, widoki są nie złe. Optymistyczna nuta dotychczasowych przemówień przecież podziałała. Za dwa dni już będzie można wiedzieć, czy można się spodziewać realnych rezultatów tej nieskończenie ciężkiej pracy, pozbawiającej człowieka tchu już od szeregu dni, podczas gdy na dworze śmieje się cudne, błękitne niebo szwajcarskie, a słońce zalewa potokami światła czyściutkie ulice Bazylei.

Dr. Arieh Tartakower

* * *

Wewnątrz dzisiejszego numeru znajdą Czytelnicy korespondencję naszego specjalnego sprawozdawcy, przedstawiającą sytuację bezpośrednio przed otwarciem obrad Kongresu.

Red.

Podniosła uroczystość ku czci I. Kongresu bazylejskiego

Bazylea, 2 9. ŻAT. W sali kasyna bazylejskiego, gdzie przed 30-tu laty odbył się pierwszy Kongres, nastąpiło uroczyste posiedzenie jubileuszowe, urządzone na podobieństwo pierwszego Kongresu. Licznie zebrani delegaci nosili odznaki pierwszego kongresu. Na udekorowanej wspaniale trybunie zajęli miejsce obecni w Bazylei uczestnicy pierwszego Kongresu, wśród których znajdują się **Sokołow, Usyszkin, Dr Thon, Tiomkin, Joffe, Leo Motzkin, Dr Schalit, Dr Lurje, poseł Farbstein, Lipman Rosenthal** i inni. Organy odegrały odpowiedni ustęp z psalmów, poczem **Dr. Weizmann** wygłosił wzruszające przemówienie, poświęcone pierwszemu kongresowi. Gdy mowca wspomniał nazwisko Dra Herzla, wszyscy obecni powstali z miejsc. Weizmann wspomniał o świętej walce, która została zapoczątkowana w tej sali podkreślając zapał i chęć do pracy żyjących weteranów sjonistycznych. Szczególne wzruszenie ogarnia wszystkich, gdy Weizmann opowiada, że sam był wybrany na pierwszy Kongres, lecz nie mógł brać w nim udziału z powodu braku pieniędzy na koszta podróży. Następnie zabiera głos Sokołów, który mówi o Herzlu i o Nordau, jako o tych, którzy tchnęli życiem w pierwszy Kongres. Nawrót Herzla do sjonizmu jest objawem żydowskiego geniusza narodowego.

Następny mowca **Usyszkin** wspomina o prekursorach Herzla „Chowewa Sjon“, wśród których byli również wielcy przywódcy. Przed Herzlem jednak tylko idea bez formy i dopiero na pierwszym Kongresie sformułowaną została żydowska idea państwowa.

Następnie zabiera głos **Leib Joffe**, który mówi o Kongresie młodzieży sjonistycznej.

Biuro kongresowe rozdało uczestnikom Kongresu listę prezydjum pierwszego Kongresu i stenogram przemówienia inauguracyjnego Dra Herzla. Uroczystość jubileuszowa wywarła potężne wrażenie na wszystkich obecnych.

Skład prezydjum Kongresu

Bazylea. (Tel. wł.) Pełny skład prezydjum kongresu przedstawia się następująco: Prezydent — **Nachum Sokołow**, Wiceprezydenci: **L. Motzkin, M. Usyszkin, rabin Meir Berlin, rabin Maks Heller, pani Henriette Szold, prof. Kleinmann, poseł Farbstein, poseł dr. Reich, Eliezer Kaplan, dr. Szalit, Podliszewski.** Asesorami zostali wybrani: **Filip Guedala, S. Gesundheit, Ab. Goldberg, dr. Chaim Hilfstein (Kraków), Werteheim, W. Temkin, dr. Londsberg, Lindenheim, dr. Rosenblatt, rabin Uziel, rabi Amiel.** Jako sekretarze zostali wybrani: **dr. Bernstein, prof. Brodecki, rabin Brückner, Dow Hos, dr. Herman, rabi Hoffman, dr. Weisselberger, Neufeld, Efter i Heftmann.**

Ukonstytuowanie się komisji stałej i politycznej

Bazylea. 2. 9. ŻAT. Ukonstytuowała się komisja stała kongresu. Przewodniczącym wybrany został Kurt Blumenfeld, zastępcami przewodniczącego: Dr. Koralnik, poseł Farbstein i Arlosoroff. Odbyło się również pierwsze posiedzenie komisji politycznej. Na przewodniczącego obrano rabina Dra Wise'a. Wybór ten uważany jest powszechnie za sukces Dra Weizmanna, gdyż rabin Wise jest znany, jako zwolennik polityki Weizmanna.

* * *

Bazylea. 2. 9. ŻAT. Komisja stała kongresu postanowiła odroczyć swoje posiedzenia do przyszłego tygodnia. Ukonstytuowała się komisja budżetowa. Na przewodniczącego wybrano legata Rosensohna.

Dalszy ciąg dyskusji generalnej

Mowa Zabotyńskiego.

Bazela. 2. 9. ŻAT. Po jednodniowej przerwie zostały dziś podjęte obrady plenarnego Kongresu. Na porządku dziennym: dalszy ciąg dyskusji generalnej, która będzie kontynuowana również na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem Natomiast dziś wieczorem, oraz jutro w sobotę posiedzenia nie będzie. Następne posiedzenie kongresu odbędzie się w sobotę wieczór. Przypuszczają, że dyskusja generalna zostanie dzisiaj zakończona, tak, że na posiedzeniu wieczornem w sobotę będzie już można przystąpić do dalszych punktów porządku dziennego.

• • •

Bazylea, 2 9. ŻAT. Piąte posiedzenie Kongresu sjonistycznego rozpoczęło się dzisiaj przedpołudniem pod przewodnictwem Motzkina. Na porządku dziennym był dalszy ciąg dyskusji. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Żydów jemenickich Glusk, który występuje przeciwko egzekutywie sjonistycznej, zarzucając jej niespełnienie uchwał powziętych na ostatnim kongresie sjonistycznym we Wiedniu w stosunku do Żydów jemenickich. Mówca domaga się powołania komisji dla spraw emigracyjnych oraz uregulowania spraw związanych z położeniem żydowskich robotników jemenickich. Następnie zabrał głos w imieniu frakcji rewizjonistów

Żabotyński

Wygłosił on wielkie przemówienie, pełne temperamentu, skierowane przeciwko kierownictwu sjonistycznemu, jednocześnie zaś owiane wysoce patrjotycznym duchem. Rzeczowe i głębokie przemówienie Żabotyńskiego wywarło potężne wrażenie. Szczegóły podamy jutro.

Pogrzeb zmarłego delegata na Kongres

Bazylea 2 9. ŻAT. Dzisiaj popołudniu odbył się pogrzeb zmarłego delegata kongresu z Kiszyniewa Jakóba Wassermanna. Wobec tego przerwano prace kongresowe nakreślone programem. W pogrzebie brali udział wszyscy delegaci Kongresu z prezydentem Sokołowem na czele, członkowie wszechświatowej Egzekutwy sjonistycznej i sjonistycznego komitetu Akcyjnego. Liczni goście, przybyli na Kongres oraz przedstawiciele gminy żydowskiej w Bazylei. Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie w języku hebrajskim **Usyszkin,** który m. in. powiedział: XV Kongres sjonistyczny pogrążony jest w głębokiej **żałobie po** śmierci towarzysza, który zmarł **wśród pełnieniu swoich obowiązków sjonistycznych.“**

Na placu przed budynkiem, gdzie się odbywają posiedzenia Kongresu, płonęły **wielkie pochodnie, osłonięte kirem.**

Wielkie spustoszenia w województwie

stanisławowskiem

Stanisławów, 2 9. PAT. Jak donosi **„Dziennik Lwowski“** Bystrzyca nadwórniańska **silnie** wylała. Wezbrane fale zagrażają **kolejowemu mostowi** na linji Stanisławów—**Halicz.** — Bystrzyca zalała również **most kamienny w** Czakałówce. Szkody materjalne w woj. stanisławowskim są duże. Najbardziej ucierpiały powiaty Kossowski i Tłumacki. Komunikacja kolejowa ze Lwowem jest utrzymana pomimo że dworzec w Haliczu znajduje się pod wodą. Rzeka Swieca wyrządziła olbrzymie szkody firmie „Silvini“. W gminie Kmiezielniki woda zalała 150 domów oraz dwa młyny. Jedna kobieta utonęła. W Wiklicy woda zalała 150 morgów pól i kilkadziesiąt chat. W okręgach wsi Wiklica, Dostocz, Sankowce i w. innych drogi i mosty uległy uszkodzeniu. Mosty kolejowe zerwane.

Na pograniczu polsko-rumuńskiem

Lwów, 2 9. PAT. „Dziennik Polski“ donosi z Kuty, iż skutek wylewu Czeremoszu był straszny. Cała nizina Czeremoszu została zalnaa na szerokość 2 km zarówno po stronie polskiej jak i rumuńskiej. Nadbrzeżne wsie znajdują się pod wodą. Z miast zalane: Kuty, Sniatyn, Załucze, i Wyżnica (Rumunja). W Kutach stan wody między domami ma dochodzić do 2 metrów. Szkody są ogromne. Jest mnóstwo ofiar w ludziach. Również dużo by dla zatonęło. Wzburzone fale Czeremoszu niosą tysiące metrów kubicznych drzewa ściętego. Szkody obliczają na kilka miljonów złotych. Pomoc rządu konieczna.

Znaczne ograniczenie ruchu kolejowego

w dyrekcji lwowskiej

Warszawa. 2. 9. PAT. Z lwowskiej dyrekcji kolejowej nadchodzą dalsze wiadomości o wstrzymaniu ruchu kolejowego na całym szeregu odcinków, a m. in. na linjach Sambor—Sianki, Stryj—Sambor, Stryj—Ławoczne, gdzie nasyp kolejowy został poważnie uszkodzony przez wezbrane wody górskich rzek. W dniu wczorajszym odszedł ze Lwowa pierwszy pociąg na Sambor, jednakże wobec możliwości różnych niespodzianek na linji, nie wiadomo, jak daleko pociąg ten będzie mógł dojechać. Wiadomości nadchodzące z odcinków kolejowych i różnych miejsc dyrekcji lwowskiej brzmią już dzisiaj raczej uspakajająco dając nadzieję, iż wyrządzone przez powódź szkody będą szybciej usunięte, niż początkowo się spodziewano.

Prof. Matakiewicz pierwszym zastępcą

komisarza rządowego we Lwowie

Lwów. 2. 9. PAT. Wojewoda lwowski, zamianował prof. Politechniki lwowskiej inż. dr. Maks. Matakiewicza pierwszym zastępcą komisarza rządowego w tymczasowym zarządzie miasta Lwowa.

Wielki pożar w Łodzi

Lódź, 2 9. PAT. Dzisiaj o godzinie 12-tej w nocy wybuchł pożar w składzie przędzy w fabryce Braci Lieberman przy ul. Wierzbowej. Pożar udało się ugasić zanim przeniósł się na gmachy fabryczne. Wśród zgliszcz natrafiono na zwłoki jakiegoś mężczyzny. Jak się okazało, spalił się murarz Jan Pawlak, który pracując w fabryce przy robotach murarskich nocował w szopie, służącej na skład.

Mesjaszowe czasy...

Anna Besant w Europie

Kiedy blisko dwa lata temu urbi et orbi, na Montparnasie w Paryżu, ogłosili teozofowie, że młody Hindus Krishnamurti w Adyar w Indjach obwołany został mesjaszem, nie dziwiliśmy się wcale... Na Montparnasie Manet między dwiema filiżankami czarnej kawy malował nieśmiertelne swoje obrazy, dziennikarze detronizowali rządy, dlaczego Krishna, częsty gość na Montparnasie, nie miałby tutaj próbować swoich kroków do nieśmiertelności! Coktail i absynt wcale nie zamykają wrót do błogości. Zresztą: ex oriente lux.

Przeminął krótki czas i Krishna dzierży dzielnie berło w rozgałęzionem państwie teozofów Krishnamurti, imię to ma swój czar egzotyczny, wywołujący asocjacje do bóstw i bożków indyjskich! Anna Besant, która odkryła i wychowała Krishnę, jest duszą całego ruchu teozoficznego, znanego pod nazwą „Zakonu Gwiazdy". Corocznie na krótki czas zbierają się przedstawiciele światowych gmin Zakonu w Holandji, w miejscowości Ommen, biwakują w namiotach, słuchając nauki Krishny i Anny Besant. Są to msze, celebrowane pod gwiaździstym namiotem natury, w obozie, na własnych gruntach, zwanym „Starcamp". Po tegorocznym Kongresie w Ommen, Anna Besant wybrała się w podróż do miast europejskich, celem wprowadzenia, jej zwolennicy mówią: zwiastowania „Nauczyciela świata" Krishnamurtiego. Widząc i słysząc tę kobietę, czuje się odrazu, że przemawia indywidualność i w każdym razie zajmuje, jeśli nie to, co mówi to okoliczność, że o n a mówi. P. Besant, 80-cio letnia kobieta, ujmuje swoim temperamentem i energją. Siwa paziowska fryzura i pod amerykańskiemi okularami spoglądające mądre łagodne oczy, tworzą z energiczną jej postawą dziwną całość o egzotycznym powiewie. Na białej, pięknemi koronkami wysadzanej szacie widnieją oznaki Zakonu i skautów indyjskich, których głównym komendantem zamianowana została przez Baden Powella. Na piersi zawieszona jest, szlachetnymi kamieniami wysadzana — swastyka, taka sama, jaką noszą hakenkreuzlerzy, a która w istocie należy do najstarszych symboli azjatyckich, używanych też u semitów.

Ale Anna Besant nie ma nic wspólnego z hordami hakenkreuzlerowskiemi w Europie. Niezmordowanie leci aeroplan z miasta do miasta, głosząc wyznanie teozofów, sformułowane pod świętem drzewem w Adyar. Wyznaniem tem jest ogólne zbratanie ludzkości bez różnicy rasy, wiary, stanu, płci; wychowanie nowego pokolenia w ideałach wolności, bez wojny, na drodze wzbudzenia wyższych, drzemiących w ludzkości sił!

P. Besant mieszka stale w Indjach. Z pochodzenia jest Irlandką. Posiwiała w pracy i walce o niepodległość indyjską. Częstokroć więziona, nie ustawała. Po przejściowem zwalczaniu przez Ghandi'ego, złączyła się z tym wielkim patrjotą indyjskim dla wspólnej pokojowej walki. Wspieranie ruchu indyjskiego, jest tylko jednym z przejawów praktycznych ruchu teozoficznego, który dąży do uwolnienia całej ludzkości przez stworzenie „Zakonu światowego na zasadach etycznych". Krishna, powołany przez tkwiące w nim nadludzkie siły jest „Nauczycielem świata", który dokonać ma tego dzieła. Głosi on światu i cierpiącej ludzkości „państwo szczęścia".

„Otwórzcie bramy waszych serc prawdzie, stańcie się wolnymi i pracujcie dla ludzkości!"

Uczynne dzieła p. Besant, wypływające z idei przyświecającej teozofom są niezliczone, w Indjach w Anglji i w Kalifornji. Wystarczy wymienić uznanie bez zastrzeżeń dla charytatywnej działalności „matki" Besant ze strony ludzi, jak Ghandi, Rolland, Baden Powell, Snowden, Ramsay Mac Donald, Shaw. Uznanie tych ludzi każe milczeć o wykolejeniu p. Besant przy wybuchu wojny, kiedy to i ona uległa ogólnej psychozie.

Bezradność ludzka wobec żywiołowych klęsk, chaos polityczny, wszystko to obok wielu innych klęsk ludzkich, potęguje mistyczne skłonności! Na dnie tych drzemiących uczuć znajdują teorje Anny Besant i Krishny podatne podłoże dla siebie, a gminy teozofów, liczące zwyż 100.000 gorliwych wyznawców na całym świecie, rosną. Anna Besant mówi: „Nie żądam, byście wierzyli, że „Nauczyciel świata" już się zjawił i że jest nim Krishnamurti. Proszę was tylko, zastanówcie się nad tem, jak silnie świat obecnie pragnie nauczyciela i pod tym kątem widzenia badajcie, co Krishna mówi i głosi!".

Mesjaszowe czasy!! W Holandji „Obóz Gwiazdy" w Ommen ufundował swoją twierdzę europejską. Pani Besant i Krishna, z tej twierdzy podejmują próby nauczania i nawracania, obiecując swoim adeptom nową naukę, jako omen zbawicielski, jako wyjście z chaosu do światła, do gwiazd...

T. Nussenblatt.

„St. Raphael" podzielił los samolotu Nungessera?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 2 9 (D) O samolocie St. Raphal, w którym obok pilota Minchina odbywa lot księżna Wertheim, w dalszym ciągu niema dotąd żadnej wiadomości. Wobec tego zachodzi obawa, że samolot podzielił tragiczny los Nungesera. Nie jest jednak wykluczone, że lotnicy zostali uratowani przez parowiec nieposiadający stacji radjotelegraficznej, albo też wylądowali w niezaludnionej części Kanady.

Lewin wraca samolotem do Ameryki

Londyn, 2 9. PAT. Lewin postanowił odlecieć jutro z powrotem do Ameryki, jeżeli pogoda będzie pomyślna.

Parowiec chiński obrabowany przez korsarzy

Hong-Konh. 2. 9. PAT. Parowiec chiński „Ku Czau" płynący pod flagą angielską został napadnięty w przesmyku Lindyang-Sitkiang (?) przez piratów, którzy w liczbie 12 wtargnęli na pokład okrętu zabijając kapitana okrętu i naczelnego maszynistę, zrzucając ciało ostatniego do morza. Piraci skierowali parowiec do Taipinghu, gdzie znaleźli posiłki i przy ich pomocy splądrowali całkowicie statek, biorąc do niewoli całą załogę oraz 100 pasażerów Chińczyków.

Wesoły kącik

WESOŁY ZŁODZIEJ

— Więc przyznajecie, żeście skradli pięć butelek wina? co macie do przytoczenia na wasze tłumaczenie?

— Proszę pana sędziego, rozchorowałem się z tej lury.

SĄSIAD ZAMÓWIŁ.

— Przyszedłem nastroić fortepian.

— Przecież wcale po pana nie posyłałam.

— Pani istotnie nie, ale posłał po mnie sąsiad pani...

Polsko-sowieckie rokowania na dobrej drodze?

Wczorajszy zamach w poselstwie rosyjskiem nie powinien sprowadzić nowych powikłań.

Jak już donieśliśmy w telegramach, Narkomindieł sowiecki ogłosił oficjalny komunikat wsprawie ostatecznej likwidacji incydentu w związku z zabójstwem posła Wojkowa. Komunikat, mówiący także o rychłem wznowieniu polsko sowieckich rokowań w sprawie paktu o nieagresji umowy handlowej, ogłosły onegdaj oficjalne dzienniki sowieckie, przyczem niektóre z nich nie zawahały się opatrzeć go tytułem: „Wznowienie rokowań polsko sowieckich".

Jeśli zestawimy z tym komunikatem wywiady, jakich poseł Patek udzielił dziennikarzom zagranicznym w sprawie posunięcia się naprzód polsko sowieckich rokowań, dojdziemy do przekonania, że optymizm p. Patka miał najwidoczniej realne podstawy.

Optymizm posła polskiego w Moskwie opar ty na dotychczasowych rozmowach z miarodajnymi czynnikami sowieckimi, pogłębił jeszcze zapewne w związku z ostatniemi rozmowami, prowadzonemi z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinem. a to już po ostatnim powrocie posła Patka do Moskwy, dokąd zawiózł on z sobą widocznie dalsze instrukcje, a może nawet już i pewne pełnomocnictwa Belwederu, rezydującego chwilowo w Druskienikach.

Świadczyć o tem mogą i konferencje, jakie z marsz. Piłsudskim odbywali ostatnio kilkakrotnie kolejno, to min. Zaleski, to jego za stępca p. Knoll, który dopiero onegdaj bawił znowu w Druskienikach, by omówić z premje rem aktualne zagadnienia polskiej polityki za granicznej, zwłaszcza w stosunku do ZSSR, oraz sprawy udzielenia agrement p. D. Bogomołowi, proponowanemu podobno przez rząd sowiecki na przedstawiciela w Warszawie. Każde niemal dalsze zdanie uposażać musimy tu zastrzeżeniami w rodzaju „podobno", „prawdopodobnie" i tp., gdyż i w tej sprawie rząd nasz zachowuje wstrzemięźliwą dyskrecję.

Opierając się zatem — raczej musząc się opierać — przeważnie na domysłach i więcej niż skąpych danych faktycznych i autorytatywnych, nie wiemy dokładnie, ani o ile-to dotychczasowe rokowania polsko sowieckie postąpiły istotnie naprzód, ani też z drugiej strony, o ile między temi rokowaniami a sprawą ewentualnego bloku państw nadbałtyckich istnieje polityczne „iunctim". Tak bowiem mo żnaby rozumieć oświadczenie posła Patka wobec jednego z dziennikarzy zagranicznych, że traktat o nieagresji zyskałby dla Polski znaczenie rzeczywiste tylko o tyle, o ile reszta państw wzdłuż zachodniej granicy Rosji europejskiej otrzymałaby analogiczne gwarancje przez zawarcie z Sowdepją traktatów o nieagresji.

Jasnem zdaje się również być, że polsko sowieckie rokowania i ewentualny „pakt wschodni" nie są w polityce europejskiej czemś oderwanem i że podlegają one zarówno nieświadomej sugestji, jak i wyraźnym wpływom ustosunkowania się do sowietów rządu francuskiego, a także i Anglji. Jeśli ponowienie zerwanych z wiosną br. stosunków anglo sowieckich, stanie się choćby tylko mającą realne podstawy możliwością, o jakiej mieliśmy sposobność pisać onegdaj, to i polsko sowieckie rokowania potoczyć musiałyby się o wiele szybszem tempem. Mimo bowiem pewnych gravaminów, podnoszonych ostatnio ze strony francuskiej, jest już dziś niemal-że tajemnicą poliszynela, iż również rząd francuski zamierza obecnie, po podpisaniu traktatu handlowego z Niemcami i dojściu do porozumienia w sprawie zmniejszenia załogi w Nadrenji, a w przeddzień nadchodzących wyborów, rozpatrzeć swój stosunek do unji sowieckiej.

Toteż moment obecny uważać można za nai zupełniej sprzyjający, a bodajże nawet wskazany dla finalizacji polsko-sowieckiego traktatu. Przez niedojście do skutków umowy sowieckiej z amerykańskim „Standard Oil Co." a więc załamanie się wysiłków w kierunku sowiecko-amerykańskiego zbliżenia, izolacja Moskwy osiągnęła zdaje się punkt szczytowy. Świadczą też o tem głosy sowieckiej prasy, zaniepokojonej obecną sesją Ligi Narodów, która tym razem zamierza mało zajmować się sprawą rosyj ską. O zdenerwowaniu sowieckiem, pogłębionem zręczną grą „izolacyjną" Chamberlaina, świadczyć mogą chociażby owe zaniepokojone głosy sowieckie, upominające Niemcy na drodze do Genewy — o pułapkach „podstępnego zachodu".

Sowiecka polityka zagraniczna poniosła ostatnio niejedną porażkę i poza terenem Europy. Nadzieje sowieckie prysły bowiem nietylko w Ameryce, ale przedewszystkiem w Chinach, Persji, Afganistanie, Turcji, słowem na wschodzie, po którym tyle sobie obiecywali sowieccy dyplomaci. Nie dziw też, że nawet w stosunkowo małoznacznych rokowaniach rosyjsko-łotewskich pogodzili się bolszewicy z wyłomem w dotychczasowej swej taktyce. Mamy tu na myśli przewidziany w rokowaniach sowiecko-łotewskich neutralny trybunał rozjemczy.

Może też bowiem doszły już i sowiety do przekonania, że na drodze agitacji przeciw ustrojowi państw europejskich, nie zajdą zbyt daleko. O ile idzie o Polskę, to po niedawnem wydaleniu niektórych zaangażowanych politycznie jednostek emigracji rosyjskiej z Polski i po surowych upomnieniach pod adresem reszty emigracji, należy się spodziewać, że nawzajem i Sowdepja zarzuci wszelkie wrogie ustrojowi Polski działania, do czego rząd sowiecki zobowiązany jest już z mocy traktatu ryskiego.

Na tem zaś tle, jak niemniej na zasadzie obopólnych korzyści ekonomicznych łatwiej będzie o zawarcie traktatu i o wzajemne do siebie zaufanie sąsiadów. Również urlop posła Patka, który wyjechać ma podobno do jednego z uzdrowisk krymskich, nie wpłynie na ponowną przerwę w rokowaniach.

* * *

Już po napisaniu powyższego artykułu, nadeszła z Warszawy wiadomość o zamachu morderczym na urzędnika konsulatu sowieckiego w Warszawie, o czem donosimy szczegółowo w dziale telegramów. Nie wdając się tu narazie w analizę, ani ocenę podłoża i okoliczności towarzyszących przykremu zajściu, należy jednak spodziewać się, że sprawa zamachu nie sprowadzi nowych powikłań w toczących się rokowaniach polsko-sowieckich.

L. T.

Prof. Dubnow o rezultatach zurychskiej konferencji

obrony praw żydowskich

Berlin. (ŻAT.). Wrócił tu z Zurychu znany historyk żydowski i twórca idei folkistycznej, profesor Szymon Dubnow, który uczestniczył w międzynarodowej konferencji zurychskiej dla obrony praw mniejszości żyd. Jak wiadomo, prof. Dubnow został wybrany do prezydjum rady wyłonionej przez tę konferencję.

Na zapytanie przedstawiciela ŻAT-nej co do jego zdania o powyższej konferencji, prof. Dubnow oświadczył co następuje:

1) Znaczenie zasadnicze tej konferencji, w której brali udział przedstawiciele żydowscy z Europy, Ameryki i Palestyny, polega na tem, że już samem istnieniem swojem zadokumentowała ona jedność narodową Żydów całego świata. Był to pośredni protest przeciwko błędnej zasadzie, jaka panowała w Europie Zach. przez 120 lat, od czasu synodrjonu paryskiego w r. 1807, że Żydzi stanowią jakoby część składową różnych narodów. W Zurychu przedstawiciele żydowscy wystąpili jako obywatele swoich krajów a zarazem jako synowie światowej nacji żydowskiej.

2) Konferencja zurychska rozszerzyła znacznie podstawę walki prawnej dla naszych mniejszości narodowych. Walcząc w każdym poszczególnym kraju o rzeczywiste równouprawnienie środkami parlamentarnymi, każda mniejszość żydowska ma obecnie możność apelowania do Ligi Narodów, jako do organu gwarantującego wszystkie prawa mniejszościowe. W tym celu została utworzona „Komisja dla praw mniejszości żydowskich".

3) Nasi przeciwnicy w Europie Zachodniej, którzy przemawiają w imieniu małej garstki zasymilowanych Żydów) i to nawet bez żadnego upoważnienia) nie brali udziału w konferencji ze względów zasadniczych i taktycznych: są oni przeciwnikami żydowskiej polityki narodowej i otwartej walki o nasze prawa obywatelskie i narodowe. Mamy nadzieję, że lepsze i młodsze siły żydostwa zachodniego zwrócą się do nas po całkowitem zdyskretowaniu polityki asymilacyjnej.

4) „Aguda" ma tę samą wadę, co wszelka organizacja klerykalna: nie widzi ona narodu poza obrębem bóżnicy i jeszybotu. Do tego „Aguda" nie może się pozbyć nawyku starej polityki sztadlanów. Lecz „Aguda" ma przed sobą jedną alternatywę: albo odseparować się od całego dynamicznego i progresywnego żydostwa i powoli dążyć ku śmierci w nowem sekularyzowanym świecie, albo też złączyć się ze wszystkiemi świeżemi siłami odradzającego się narodu żydowskiego, zastrzegając sobie prawdziwie religijne (lecz nie klerykalne) zabarwienie żydostwa.

5) Co się tyczy socjalistycznego Bundu, który nie przystąpił do nowej organizacji, to tłomaczy się to jego kwitnącą dogmatyką, która tworzy antytezę między walką klasową a polityką ogólnożydowską. W odróżnieniu od innych grup socjalistycznych bundyści nie doszli jeszcze do tej wielkiej syntezy, która umożliwia pracę w międzynarodówce robotniczej przy jednoczesnym uczestniczeniu w wielkiej bezpartyjnej międzynarodówce żydowskiej całego świata. Z czasem jednak będą oni musieli się zdecydować pozostać nazewnątrz ruchu pacyfistycznego, który jest ucieleśniony w ideale Ligi Narodów lub też przystąpić do ruchu który musi objąć cały świat z wyjątkiem militarystów i reakcjonistów, i w ten sposób przyczynić się do międzynarodowego rozwiązania kwestji żydowskiej.

Nie chcę tu poruszyć wrzawy, skończył prof. Dubnow, jaka powstała na konferencji dokoła sprawy języka wykładowego w szkołach żydowskich, co wcale tu nie należy. Pociągnęło to za sobą nieudaną rezolucję, którą trzeba będzie naprawić w organizacjach krajowych.

Minister węgierski pochwala obławy

na Węgrzech

Budapeszt. (ŻAT.) "Pester Lloyd" ogłasza artykuł wstępny pt. „Nowa kampanja oszczercza przeciwko Węgrom", napisany przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych Dra Bela Szczytowskiego. W artykule tym minister porusza m. in. sprawę obław i deportacyj „obcokrajowców", jakie miały ostatnio miejsce na Węgrzech. Wywody ministra sprawiają wrażenie, jakgdyby nie był wcale poinformowany o sposobie, w jaki jego podwładni wykonali jego polecenia. Wiadomo, że gminy żydowskie na Węgrzech zwróciły się z oficjalnem zażaleniem przeciwko sposobowi, w jaki obławy te, które były skierowane prawie wyłącznie przeciwko Żydom, zostały przeprowadzone. Z Berlina, Lwowa i Krakowa i innych miast nadchodzą wiadomości, iż przybyły tam zrozpaczone rodziny żydowskie, wydalone z Węgier, pomimo że mieszkały tam przez dziesiątki lat i niektórzy nie władają nawet żadnym innym językiem poza węgierskim. Wśród wydalonych znajdują się nawet tacy, którzy urodzili się na Węgrzech. Wydalonym Żydom nie dano nawet czasu na zlikwidowanie ich interesów i odstawiono ich pod eskortą do granicy.

Minister węgierski udaje, że nic o tem nie wie i oświadcza, że uczciwi i spokojni obywatele nie ucierpieli wskutek obław, które były skierowane nie przeciwko Żydom, lecz przeciwko „niepożądanym elementom", które nielegalnie przedostały się do Węgier. Takie postępowanie władzy nie zasługuje, zdaniem ministra, na zarzuty, lecz przeciwnie na uznanie i pochwałę. Minister odpiera insynuacje o tendencjach antysemickich przy wydaniu powyższego rozporządzenia, oświadczając, że jest on bardzo daleki od antysemityzmu.

W dniu otwarcia Kongresu sjonistycznego*)

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Bazylea, 30 sierpnia.

List ten pisze na kilka godzin przed uroczystem otwarciem kongresu. Techniczne przygotowania są już na ukończeniu. Aparat pod tym względem zgrany doskonale. Wszystkie biura i wszystkie frakcje są już pomieszczone. Pomieszczenia wygodne i obszerne. Masa gości i delegatów, zalegająca od rana do późnej nocy kolosalne hale wejściowe i kurytarze budynku — znajduje bez większych trudności cel swych wędrówek. Liczni ordnerzy ułatwiają orjentowanie się w tym ogromnym budynku, pełnym najrozmaitszych kurytarzy i schodów. Wszędzie rzucają się w oczy dziennikarze (narazie sami żydowscy), których zdaleka już poznać można po ich gorączkowej gonitwie od frakcji do frakcji, od jednego przywódcy do drugiego, żądnych nowin i sensacyj, skrzętnie zapisujących wszelkie wiadomości i informacje, zbierających wszelkie protokóły, sprawozdania, ulotki i odezwy, które się tu rozdziela na prawo i lewo. Sprawnie funkcjonuje oblężony od rana do wieczora kongresowy urząd pocztowy, — gdzie faktycznie przepracowani urzędnicy załatwiają wszystkich interesentów mimo to z typowo szwajcarską uprzejmością i szybkością. Ta wielka uprzejmość, na jaką napotyka się tu na każdym kroku, nietylko ze strony władz i nietylko w hotelach i restauracjach, robiących złote interesy na kongresie, ale i w każdym najdrobniejszym sklepiku i ze strony każdego chociażby najbardziej obojętnego przechodnia, to jest jeden z najbardziej wyrazistych i najsympatyczniejszych objawów pobytu w Bazylei.

O ile jednakowoż techniczne przygotowania do kongresu są już zupełnie prawie ukończone, to o przygotowaniach merytorycznych trudno powiedzieć to samo. Gorączkowe obrady wszelkich frakcyj trwają ciągle. Mimo to nie można twierdzić, jakoby sytuacja była niezmieniona. Pewne rezultaty zaczynają się już przecież wyłaniać. Już obecnie można twierdzić z całą stanowczością, że ani sprawy polityczne, ani też kwestja Agencji Żydowskiej nie odegrają wybitniejszej roli na kongresie. Punkt ciężkości przesunie się od pierwszej chwili na sprawy natury czysto gospodarczej i to najprawdopodobniej na zupełnie konkretne dwa lub trzy zagadnienia: **konsolidacja** (w związku z tem sprawa stosunku do kolonizacji robotniczej) i **likwidacja bezrobocia w Palestynie**, jakoteż sprawa pożyczki dla rozbudowy naszego dzieła kolonizacyjnego. Ta przewaga problemów gospodarczych znajduje już obecnie charakterystyczny objaw zewnętrzny: decydująca przewaga amerykańskiej delegacji, około stanowiska której koncentruje się coraz bardziej ogólne zainteresowanie. Hotel „Trzech Króli", w którym zamieszkuje cała delegacja amerykańska, (mieszka tam także prof. Weizmann), jest obecnie faktycznem centrem obrad przedkongresowych. Delegacja pracuje bardzo pilnie. Obrady trwają przed i po południu, ale narazie nie doprowadziły jeszcze do utrwalenia jej stanowiska. Jutro przed południem odbędzie się spotkanie jej przedstawicieli z przedstawicielami ugrupowań robotniczych, od którego też dużo będzie zależeć. W każdym razie jasną jest rzeczą, iż jej stanowisko będzie decydujące w tej mniej lub więcej jawnej kontrowersji, jaka wynikła między ugrupowaniami robotniczemi a lewem centrum, w którem główną rolę odgrywają oczywista sjoniści niemieccy. Mimo porażki, jaką ugrupowanie to poniosło przy wyborach na kongres, cieszy się ono przecież wcale dużem poważaniem, spowodowanem ogólnem przekonaniem, iż jego polityka

*) Powyższy list naszego sprawozdawcy kongresowego nadszedł ze znacznem opóźnieniem: zamieszczamy go mimo to, gdyż zawiera ważne i istotne szczegóły. — Red.

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył **Dr. Jeremjasz Frenkel**

12 Ciąg dalszy.

A kiedy wracał do domu przed wieczorem i zastawał obok szerokiej i miękkiej poduszki, na której zwykle siedział, nakryty stolik z różnemi potrawami i małą flaszką wina; — kiedy siadał z podwiniętemi nogami, wychylał jeden puhar za drugim i chciał odpocząć i nacieszyć się spokojem domowym po całodziennej ciężkiej pracy — właśnie wtedy czuł, jak daleki, daleki jest od niego spokój... właśnie w takich chwilach zdawał sobie sprawę, że brak w jego domu rzeczy głównej, najważniejszej...

I wtedy nie mógł już Daud ubierać się w maskę, jak to dotąd czynił, udawać spokojnego i patrzyć na żonę, która siedziała przy nim i z nim rozmawiała — nie mógł się już męczyć i zwracać uwagi na nią... A wówczas żona jego wstawała, wchodziła do małego pokoiku, tuliła głowę w poduszkę i długo płakała...

Pierwszy raz teściowa jej, Maseuda bardzo się temu dziwiła i pytała niespokojnie:

Wacha, co się stało, Rachelo, czego płaczesz? Czego wnosisz łzy do domu? Dlaczego? Powiedz mi?

Ona zaś odpowiadała płacząc: „Czy nie widzisz, że on nawet nie patrzy się na mnie, nie słucha, co mówię do niego — jakbym była psem szczekającym

— „Wacha, Rachelo — odpowiadała teściowa ze zdziwieniem — dlaczego tak mówisz? Jak to możliwe? Przecież ja wszystko zrobiłam.. Daud nic złego o tobie nie myśli: meżczyźni bywają już tacy... czasami są zajęci i myślą tylko o swej pracy — praca wypełnia im głowe — nie myśl tak... kobieta nie płacze z takiego powodu..."

A gdy to się kilka razy zdarzyło, rzekła Maseuda do syna, w nieobecności Racheli: „Dlaczego Daudzie, nie mówisz do niej i nie odpowiadasz jej? I dlaczego nie opowiesz mi, co ci dolega — a ja myślałam, że wszystko w porządku. Czy interesa nie idą dobrze? A Ch. Jehuda mówi zawsze, że robisz świetne interesy. On mowi: Przeciwnie, od czasu gdy noga jej, Racheli, przestąpiła próg tego domu, interesy znacznie się powiększyły.. Poznać — powiada — że to „błogosławiona noga"... I ja przecież także to wiem..!"

A Daud także wiedział, że tak jest i to mu tak strasznie dolegało. Widział bowiem naocznie, że ona ma „błogosławioną nogę"; zaraz po ślubie otrzymał zlecenie, by dostarczać co tydzień drób i jaja do wielkich klasztorów rosyjskich i greckich, dawniej kupowały one u wielkich kupców, ale z powodu jakiejś afery poróżniły się z nimi. Zawsze pragnął uzyskać dostawę do tych wielkich klasztorów, aby zaprzestać raz sprzedawania pojedyńczych kur natrętnym kobietom i to jego marzenie ziściło się teraz, natychmiast po ślubie, prawie bez wysiłku z jego strony. Przełożeni klasztorów wezwali go do siebie, gdy w dzień po ślubie po raz pierwszy przyszedł do sklepu, i ubili z nim sprawę... Tak... to sobie zapamiętał — i wogóle zyski w tym roku, pierwszym po ślubie, są znacznie większe, niż dawniej przed weselem... Święta prawda...

Kiedy zaś matka z niepokojem i zdziwieniem zapytała go, dlaczego swem milczeniem zawstydza żonę i dlaczego jest dla niej obojętny, dziwił się Daud samemu sobie: Czy naprawdę tak jest? Jak to?...

Odrzekł tedy: „Nie uczyniłem tego rozmyślnie... Nie. Przecież jej nigdy nic nie powiedziałem... Co mam powiedzieć? .. Nie, nie powiem... Żeby nie była, tego, żeby źle nie myślała...

Tak powiedział matce i wyraźnie czuł, że nie zdoła wyrazić tego, co myśli, a co ważniejsza — że żadne słowa i odpowiedzi nic mu nie pomogą: przecież matka jego kocha ją; niegrzeczny stosunek matki do jego dawnych „sympatji" i do ludzi wogóle — wobec jego żony jakby znikł zupełnie. Przed ślubem obawiał się zawsze o młodą żonę, która wpadnie w „żelazną rękę" teściowej i bardzo o to był niespokojny — ale wobec niej ona wcale nie jest jak „teściowa". Ilekroć w ciągu dnia przychodzi przypadkiem do domu, widzi, jak Rachela siedzi, przeważnie skulona i zajęta jakąś robotą, jakoto: przebieraniem grochu, łupaniem jatzyn, praniem albo czyszczeniem naczyń, a matka jego siedzi koło niej na krześle albo na kanapie, jakby czuwała nad nią; ona zaś, Rachela, przysłuchuje się jej słowom, jak uważna uczenica... I ona Rachela, zna dokładnie wszystkie niezliczone nawyczki i słabostki „mamy".

Ciąg dalszy nastąpi.

jest też i polityką prof. Weizmanna.

Pewna, dość smutną zresztą, przygrywką do tej kontrowersji na kongresie samym jest opracowany przez Egzekutywę ogólny zarys budżetu na przyszły rok, który przewiduje ogólną sumę dochodów w wysokości 462.000 f. szterl., a ponieważ z sumy tej odpada 94.500 f. szt. na spłatę długów, 72.000 f. szt. na konieczne inwestycje w rozmaitych towarzystwach i 70.000 f. szt. na pokrycie deficytu, to pozostałaby jedynie suma 225.500 f. szt. dla właściwej, normalnej działalności organizacji sjonistycznej. Wobec tych smutnych perspektyw hasło ogólnej konsolidacji nabiera oczywista stokroć więcej znaczenia. Zależnie od tego, czy budżet w tej wysokości jest ostateczny (jak uważa lewe centrum), czy też uważa się za możliwe powiększenie go w tej lub owej formie, będzie też stanowisko rozmaitych ugrupowań na kongresie.

W tej atmosferze ogólnej ostrożności, wywołanej głównie smutnemi doświadczeniami ubiegłych lat, dziwnie nieco brzmią żądania, zmierzające w tej lub owej formie do powiększenia rozmaitych pozycyj wydatków w budżecie sjonistycznym. A przecież żądania takie przychodzą z coraz nowych stron.

Światowa organizacja chalucowa, której memorjał do kongresu rozdaje się obecnie wszystkim delegatom i której członkowie, bawiący jako delegaci, złączyli się w specjalną grupę i rozpoczęli w dniu dzisiejszym swe obrady, domaga się certyfikatów imigracyjnych dla 1.800 swych członków i powiększenia subwencji organizacji sjonistycznej do 5.600 f. rocznie (dotychczas nominalnie 4.200 f. szt.). W dniu dzisiejszym rozpoczęła też swe obrady ad hoc zwołana konferencja nauczycieli i miłośników kultury hebrajskiej, która też domaga się wydajniejszej pomocy organizacji sjonistycznej dla spraw wychowawczych i zamierza nawet w tej sprawie zwołać publiczne zgromadzenie.

Nawet i na konferencji „Wizo“ (kobiet sjonistycznych), która obraduje już trzeci dzień, przy wcale znacznej frekwencji delegatek, wysunęły się na pierwszy plan sprawy gospodarcze. Żywa dyskusja, w której rej wiodą Lady Samuel (żona Herberta Samuela), Anitta Müller-Cohen i Helena Hanna Thon, zwraca się jak na razie, dość ostro przeciw kolonizacji robotniczej.

Z chwilą otwarcia kongresu potoczą się sprawy oczywista w znacznie szybszem tempie. Wpłynie na to nietylko bezpośrednie zetknięcie się ze sobą przedstawicieli najrozmaitszych kierunków, ale i znacznie lepsza technika wewnętrzna obrad kongresu. Przesunięcie punktu ciężkości od pierwszej prawie chwili do komisji i wybór egzekutywy jeszcze w połowie obrad kongresu, to dwie nadzwyczaj szczęśliwe innowacje. Po doświadczeniach ostatnich kongresowie się już dobrze, jak bardzo nam jest potrzebna ta „efficiency“ i jak bardzo jej brak powodował dotychczas nietylko marnowanie energji, ale i częstokroć bezpośrednio wpływał ujemnie na rezultaty obrad. Skoncentrowanie energji od pierwszej chwili na faktycznie najważniejszych zagadnieniach, unikanie ujemnych objawów europejskiego parlamentaryzmu i — last not least — bezwzględna wola wynalezienia wyjścia z sytuacji, oto trzy zasadnicze warunki powodzenia. Pod tym względem rozpoczyna kongres jubileuszowy obrady swe pod szczęśliwą gwiazdą. **Dr. Arieh Tartakower.**

ZGON PREZESA GMINY ŻYDOWSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU. W Konstantynopolu zmarł przeżywszy 86 senator Jehuda Effendi Escanasi, prezes gminy żydowskiej w Konstantynopolu. Zmarły pochodził z biednej rodziny żydowskiej. W późniejszych latach wstąpił do tureckiej służby państwowej i dzięki swoim wielkim zasługom dla państwa tureckiego został mianowany dożywotnim senatorem i wice- prefektem Konstantynopola.

PIERWSZA WYSTAWA PALESTYŃSKA PRODUKTÓW ROLNYCH. W dn. 20 września nastąpi w Hajfie otwarcie pierwszej powszechnej wystawy rolniczej w Palestynie. Już w latach poprzednich odbywały się wystawy częściowe w Nablusie i Jaffie. Przyszła wystawa w Hajfie będzie pierwszą wystawą krajową i odtąd będzie urządzona corocznie, naprzemian w okręgach północnych i południowych kraju. Jak zapowiada prospekt, wystawy te mają dać pełny obraz produkcji rolniczej kraju i wyrobów rolniczej stacji eksperymentalnej.

W kalejdoskopie prasy

Sesja zwyczajna czy nadzwyczajna? — Po zlikwidowaniu sporu z Rosją zakończyć wojnę gospodarczą z Niemcami! — Zarządzenie celowe i dla państwa pożyteczne.

Wobec wniosku poselskiego o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu, rząd ma przed sobą, — jak pisze **„Czas“**, — trzy możliwości:

a) albo pójść na drogę konfliktu i rzucić żądanie do kosza!; b) albo zwołać Sejm i Senat po myśli „żądania“; c) albo zwołać w tym samym terminie sesję zwyczajną, to jest taką, na której przedłoży Sejmowi i Senatowi projekt budżetu.

Ponieważ **ten** Sejm i **ten** Senat

złożyły dostateczne dowody, że nie są zdolne do wypracowywania i uchwalania ustaw poza budżetem, a także że nie są zdolne do należytego kontrolowania rządu,

przeto „Czas“ przewiduje, że

o ile rząd nie zechce wywoływać konfliktu konstytucyjnego z obumierającym Sejmem i Senatem, i o ile nie ma zamiaru tolerować upokarzających Polskę, a jałowych kłótni obu ciał ze sobą na sesji nadzwyczajnej, — to obierze możliwość trzecią. To znaczy, że zwoła w ciągu 10 dni sesję zwyczajną, z konkretnym celem uchwalenia ustawy budżetowej na rok najbliższy.

O zlikwidowaniu sporu z Rosją o zabójstwo Wojkowa, w związku z sesją Ligi Narodów — zauważa **„Robotnik“**:

Na Zgromadzenie Ligi Polska przychodzi z poważnym atutem które dało nam pomyślne załatwienie sporu z Rosją. Mamy, używając żargonu dyplomatycznego, „ręce rozwiązane“ na Wschodzie. Silniejsi naprawą stosunków z naszym sąsiadem wschodnim, tem wytrwalej dążyć powinniśmy do uregulowania spraw spornych z naszym sąsiadem zachodnim. Zakończenie wojny gospodarczej z Niemcami byłoby znakomitem dopełnieniem w stosunkach z Rosją.

Lewicowy **„Przegląd Wieczorny“** wyraża wielkie zadowolenie z następującego zarządzenia w dziedzinie szkolnictwa:

Wołyńskie kuratorjum szkolne, opierając się na rozporządzeniu p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, poczynając od roku szkolnego 1927/28. wprowadza obowiązkowe nauczanie języka ukraińskiego w państwowych szkołach średnich. W rozpoczynającym się roku szkolnym język ten wykładany będzie w trzech pierwszych klasach; w następnych latach co roku o jedną klasę wyżej. Na naukę języka ukraińskiego kuratorjum wyznaczyło w klasach 1—5 włącznie trzy godziny, w pozostałych dwie godziny tygodniowo.

Słusznie dodaje „Przegląd Wieczorny“:

Gdyby p. Stanisław Grabski pozostał do dnia dzisiejszego ministrem oświaty, musiałby taką politykę szkolną prowadzić jaką prowadzi minister Dobrucki, o ile nie ryzykowałby wywołania niezadowolenia czy nawet zamieszek w kraju.

Musimy stwierdzić, że zarządzenie ministerjum i wykonanie tego zarządzenia przez kuratorjum wołyńskie jest celowe i dla państwa pożyteczne. A jeśli jest takiem dla państwa, czyż może być innem dla narodu polskiego?

(b)

Sprawa zaginięcia gen. Zagórskiego

Koniec teorji o butelce

Podaliśmy wczoraj „rewelacje“ „Głosu Prawdy“ w sprawie gen. Zagorskiego. Streszczały się one w tem, że ucieczka została niemal już definitywnie stwierdzona, czego dowodem treść kartki znalezionej w... butelce koło Jastrzębiej Góry. Treść ta musi naturalnie narazie pozostać tajemnicą śledztwa...

Tymczasem — lewicowy! — „Kurjer Poranny“ zdradza tajemniczą treść owej kartki, przynosząc następującą wiadomość:

„W związku z różnemi pogłoskami w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego, korespondent nasz z Gdańska dowiaduje się co następuje:

Wczoraj przed południem zgłosił się w Jastrzębiej Górze do miejscowych władz rybak Kaszuba z zawiadomieniem, że wyjechawszy rano nad morze, znalazł niedaleko od brzegu butelkę zakorkowaną, w której znajdowała się kartka, zawierająca następujące słowa, ręcznie pisane: **„Do osób, które się mną interesują. Jestem tam, gdzie mi się podoba. Proszę o paszport zagraniczny. General Zagórski“.**

Naiwny ten tekst nie wymaga żadnych komentarzy.

Rzecz jasna, że wobec tego bądźcobądź niepoważnego epilogu butelkowego, sprawa gen. Zagórskiego znajduje się akurat w tem samem miejscu, w którem utkwiła przed czterema blisko tygodniami.

ŚLEDZTWO NA NOWYCH TORACH?

Wczorajsza „Rzeczpospolita“, omawiając akcję władz śledczych w sprawie generała Zagórskiego, dowodzi, że władze odrzucają teraz już zupełnie możliwość ucieczki generała Zagórskiego zagranicę i zwróciły dochodzenia w kierunku innej hipotezy. Pismo uważa za możliwe, że dochodzenie śledcze w sprawie generała Zagórskiego obejmie obecnie nowy urzędnik.

Wydział Stow. „Merkaz Jeszyja“, zawiadamia, że podczas Świąt ראש השנה i יום כפור odbędą się modły w lokalu p. **Polaka**, przy pl. Matejki 4. — Miejsca (ceny przystępne) wcześniej zamawiać można od godziny 9—1 i od 3—7 w sklepie u p. **S. Bertrama**, plac Matejki 5 lub w Stow., przy ul. Szlak 13 I. p. od 7—9 wieczor. 219x

Dalsze wygrane dolarówki

Prócz podanych przez nas wczoraj wygranych największych, padły jeszcze podczas ciągnienia dolarówki w dniu 1 b. m. następujące wygrane mniejsze:

Po 500 dol. wygrały Nr. Nr.: 857406, 813742, 529714, 810663, 030352, 546075, 087659, 472959, 782726, 223832.

Po 100 dol. wygrały Nr. Nr.: 389586, 401596, 778879, 191721, 759194, 599274, 914500, 072023, 041444, 360552, 059161, 629511, 727343, 611523, 477985, 292977, 366813, 683113, 771283, 216131, 616586, 653789, 327180, 913479, 978603, 599894, 548287, 577482, 219358, 368180, 428724, 922950, 976669, 212217, 946368, 526063, 892494, 765943, 184809, 831899, 890380, 360614, 971673, 242570, 291387, 671135, 450589, 187336, 377505, 475459, 135713, 965631, 057818, 014734, 504053, 626970, 074869, 091382, 525449, 610995, 534732, 712583, 714459, 076908, 771647, 855816, 078413, 473288, 363441, 202336, 024009, 372534, 876680, 607098, 430553, 926237, 207956, 034881, 290853, 191913.

Groźna sytuacja w miejscowościach dotkniętych katastrofą powodzi

Kilka miljonów strat. — Dotąd brak danych co do liczby ofiar.— Woda opada. — Kopalnie nieczynne.

O katastrofie powodzi w Małopolsce wschodniej podajemy jeszcze następujące szczegóły.

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Województwa lwowskiego p. Rutkowski, który wrócił z powiatu drohobyckiego nawiedzonego powodzią, udzielił przedstawicielowi PAT we Lwowie następujących informacyj: Sytuacja przedstawia się groźniej, niż to podały dzienniki. W

POWIECIE DROHOBYCKIM

zalanych jest 28 miejsc. Ludność pozbawiona jest żywności albowiem wszystkie zapasy porwane zostały przez wodę. Z ofiar w ludziach we wsiach okolicznych stwierdzono dotąd utonięcie 14-letniej dziewczynki w Dobrowlanach. Akcję ratunkową utrudnia zupełnie zerwanie wszystkich mostów i podmycie szos na dużej przestrzeni. Starostwo drohobyckie zorganizowało w powiecie komitet ratunkowy. Naczelnik Wydziału Dr. Switalski, który bawił w Drohobyczu złożył na ręce komitetu pewną kwotę, zapowiadają dalszą wydatną doraźną pomoc rządową. Największe straty w powiecie drohobyckim poniósł

BORYSŁAW,

gdzie ulewa zerwała wszystkie mosty i gdzie runęły dwie kamienice 2-piętrowe, 10 domów parterowych i 5 budek przemysłowych. Dotąd stwierdzono 4 ofiary w ludziach, 2 osoby utonęły w Tyśmienicy, a nadto brak 2 osób, które niewątpliwie padły ofiarą powodzi. Z kopalń naftowych najbardziej ucierpiały kopalnie **„Piłsudski“** i **„Milano“**. Ponadto wszystkie kopalnie poniosły **niesłychane straty skutkiem zerwania rurociągów,** odprowadzających ropę do zbiorników i gazociągów. Skutkiem czego niektóre kopalnie już zastanowiły pracę.

Linja kolejowa Drohobycz—Stryj, która została w kilkunastu miejscach podmulona będzie naprawiona prawdopodobnie do niedzieli włącznie.

TRUSKAWIEC

prócz zamulenia łazienek nie poniósł żadnych strat, a tembardziej żadnej straty nie ponieśli kuracjusze. Ogólnej cyfry strat powiatu drohobyckie go ustalić dziś niepodobna. Naczelnik urzędu Górniczego p. Markiewicz ocenia straty w przemyśle naftowym w zwyż 2 miljonów złotych. Straty w płonach dochodzą do 80.000 tys złotych, nie licząc strat w inwentarzach żywych, zniszczonych budynkach, mostach i drogach. Dnia 2 bm. na całym terenie województwa lwowskiego woda opadła, wpłynąwszy do Dniestru i Sanu i sytuacja jest opanowana. Dyrektor Dr Świtalski wrócił w nocy z 1 na 2 bm. do Lwowa i porozumiał się telefonicznie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych w sprawie możliwie rychłego zrealizowania zapowiedzianych sum na akcję doraźnej pomocy. Rano dyr. Dr Świtalski wyjechał na teren województwa Stanisławowskiego nawiedzonego jeszcze poważniej niż województwo Lwowskie. Do Lwowa przybyli dziś pociągiem pospiesznym z Warszawy delegaci departamentu służby zdrowia i ministerstwa pracy i opieki społecznej celem wydania odpowiednich zarządzeń odnośnie do swoich resortów. Wojewoda lwowski przystąpił do zorganizowania wojewódzkiego komitetu ratunkowego. Do Województwa Lwowskiego napływają sprawozdania szczegółowe o rozmiarach katastrofy. W powiecie strzyżowskim np. ofiarą padło 34 gmin.

Ludność żydowska ucierpiała z powodu wylewu

Z Warszawy donoszą: Z różnych instytucyj żydowskich nadeszły tutaj alarmujące depesze, donoszące, że podczas powodzi w Galicji Wschodniej ucierpiała też ludność żydowska. Setki żydowskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych jest doszczętnie zniszczone. Ucierpiały też kolonje i grunta fundacji barona Hirsza i „Ica“.

Nadawcy depesz proszą o natychmiastowe zorganizowanie pomocy doraźnej i o przyciągnięcie do tej akcji J. D. C. i „Ica“ Sytuacja ludności żydowskiej, dotkniętej powodzią jest katastrofalna.

Mussolini nie ma chęci do przejęcia mandatu palestyńskiego

Londyn. (ŻAT.). „Westminster Gazete“ donosi z Genewy, że w kołach Ligi Narodów nie otrzymano potwierdzenia pogłosek o tem, że między Niemcami a Włochami toczyły się jakoby rokowania o mandatach i że Niemcy przyrzekły poprzeć życzenia Włoch co do przejęcia mandatu palestyńskiego Przedstawiciele Niemiec oznaczają te wiadomości jako absurd, przedstawiciele zaś Włoch oświadczają wręcz, że przejęcie mandatu palestyńskiego przez Włochy byłoby dla państwa włoskiego raczej ciężarem niż zdobyczą.

Wspomniane pismo donosi, dalej, że Mussolini sam wypowiedział się również przeciwko objęciu mandatu palestyńskiego. Zdaniem wodza faszyzmu każda rodzina posiada bardzo kosztowną wazę dla dekoracji, pozbawioną jednak wartości realnej. Rodzina zaś faszystowska nie życzy sobie ani syryjskiej ani palestyńskiej „wazy dekoracyjnej“.

Ruch emigracyjny z Polski w 1926 roku

Według ostatnio zebranych danych statystycznych, w roku 1926 wyjechało z kraju naszego za paszportami emigracyjnymi ogółem 167.509 osób. W tej liczbie do krajów europejskich 117.616, do krajów poza-europejskich 49.893. Największą liczbę emigrantów naszych pochłonęła Francja (68.704), następnie Niemcy (43.706) W dalekim już odstępie od krajów powyższych idą: Kanada (15.810), Argentyna (14.435), Stany Zjednoczone (8.249), **Palestyna (6.840)**, Brazylja (2.490), Belgja (1.970). Do innych państw emigracja nie przekraczała poszczególnie 1.000 osób, w liście jednak tych państw figurują wszystkie części świata i wszystkie niemal ich kraje, aż do dalekiej Nowej Zelandji włącznie. Nadmienić należy, iż emigracja do Niemiec jest emigracją sezonową, uregulowaną obecnie na zasadzie układu niemiecko-polskiego.

ODDZIAŁOWI PARYSKIEMU ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO donoszą z Maroka, że jest tam przeprowadzana zbiórka celem wpisania do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego córki zmarłego Maxa Nordaua, która odbywa obecnie podróż po Maroku z polecenia związku światowego młodzieży żydowskiej.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Wiadomości z kraju

Propozycja holenderska w sprawie rozbudowy m. Warszawy

„Kurjer Czerwony“ pisze: Jak się okazuje, inicjatywa p. Chapmana w sprawie rozbudowy Warszawy nie jest już odosobnioną i z podobną propozycją występuje znany finansista holenderski I. P. van Rossum, który przez swych przedstawicieli opracowuje ofertę, mającą być w najbliższych dniach złożoną Magistratowi m. st. Warszawy. P. van Rossum ma już zapisaną chlubnie kartę swojej działalności na terenie rozwoju polskiego cukrownictwa, przyczem nadmienić należy, że jest on również właścicielem olbrzymich terenów leśnych oraz tartaków, położonych w Polsce, które mu znakomicie ułatwią wykonanie aktualnego zagadnienia budowy nowych domów.

Pomysłowy oszust i aferzysta

Ofiarą oszusta padła Rada miejska Sopot.

Największą sensacją dnia na terenie w. m. Gdańska jest obecnie niebywała komedja, której bohaterem stał się aferzysta o pokroju kapitana z Koepenick.

Wychowanek domu poprawczego, niejaki Rutkowski, przy pomocy sfałszowanego artykułu w jednym z pism niemieckich oraz dwóch telegramów, donoszących o odziedziczeniu przezeń spadku w Ameryce w wysokości 70 miljonów dolarów dopuścił się niesłychanego oszustwa. Rutkowski a conto wielkiego spadku pożyczył większe sumy od osób prywatnych i urzędowych. Żył wystawnie, występował jak multimiljarder, zgrywał się w kasynie sopockiem, wielkodusznie zapisał miastu Sopot 60,000 dolarów na budowę szpitala, którego kuratorem miał zostać dożywotnio wybrany przezeń lekarz. Zapis ten został poświadczony notarjalnie. Sekretarzowi konsulatu amerykańskiego w Gdańsku Rutkowski obiecał podarować 10,000 guldenów za uregulowanie sprawy spadku w Ameryce. Wielu urzędnikom Gdańska i Sopot obiecał intratne posady. Przez długi czas był przedmiotem dziękczynnych owacyj magistratu i Rady miejskiej m. Sopot. Aż wreszcie zdemaskowano Rutkowskiego i aresztowano jako oszusta.

—o—

W SKŁAD RADY PRZYBOCZNEJ komisarza rządu we Lwowie weszli ze strony Żydów red. Hescheles, Dr. Schmorak, Glazermann (Jad Charucim) i Dr. Ozajsz Wasser (asymilacja czy też ortodoksja?).

PRACOWNICY KOMUNALNI OTRZYMAJĄ JEDNORAZOWY ZASIŁEK. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło w specjalnym okólniku, że wypłata jednorazowego zasiłku pracownikom komunalnym, na wzór zasiłku, przeznaczonego dla funkcjonarjuszy państwowych, nie stoi w sprzeczności z obowiązującemi przepisami. Obecnie więc wszystko zależy od poszczególnych miast i ich możliwości finansowych.

KORZYSTNA INNIWACJA DLA TEATRÓW I PUBLICZNOSCI. Dyrekcja warszawskich teatrów „Nowości“ i „Nietoperz“, które za kilka dni rozpoczną swą działalność wprowadziła w życie inowacje, przy stosowaną do obecnego kryzysu finansowego. Oto, idąc śladem zagranicy dyrektor teatrów, Celmajster, wprowadził bilety kredytowane. Cały szereg instytucyj społecznych, związków, stowarzyszeń, zarząd i delegacje wielkich firm oraz fabryk i banków otrzymały specjalne bloki biletowe, których kupony będą wydawane urzędnikom w ciągu całego miesiąca, na każde ich zażądanie bez gotówki. Należność za bilety ściągana będzie na każdego pierwszego.

NAUCZYCIEL SKAZANY ZA BICIE UCZNIÓW. Do bydgoskich władz sądowych nadesłano zawiadomienie, iż pewien nauczyciel z powiatu bydgoskiego, w czasie lekcji bił dzieci kijem po rękach, plecach, a nawet twarzy. Na skutek tego doniesienia wytoczono mu sprawę karną i na rozprawie, odbytej przed sądem w Bydgoszczy, nauczyciel skazany został na 100 złotych grzywny, którą w razie niesciągalności zamieniono na 10 dni więzienia.

ZABURZENIA W WIĘZIENIU ŁÓDZKIEM. W więzieniu łódzkiem doszło do zaburzeń. Więźniowie porozbijali sprzęty w celach i nie wpuścili do nich dozorców. Przyczyną zaburzeń ma być, jak podają więźniowie, złe pożywienie.

ECHA ZABÓJSTWA GRUENBAUMA W WARSZAWIE. Na podstawie dokonanej sekcji zwłok ustalono, że zabity przez swego wspólnika Benjamin Grünbaum otrzymał rany postrzałowe, które spowodowały natychmiastową śmierć. Kule przeszyły prawe płuco i wątrobę.

Zabójco Grünbauma, Boćko zwrócił się do swej rodziny z prośbą, aby nie starała się o uwolnienie go z więzienia za kaucją, gdyż boi się, aby jedyny syn zabitego Grünbauma nie zemścił się na nim za ojca.

Jak komunikują, Boćko jest oskarżony o zabójstwo z premedytacją. Boćko stara się dowieść, że premedytacji nie było, lecz że popełnił zbrodnię w stanie silnego podniecenia.

WYWIADOWCA POLICJI DOKONAŁ ZABÓJSTWA. Wywiadowca policji, Jan Binkowski zastrzelił w Warszawie w domu schadzek jedną z dziewcząt lekkich obyczajów. Binkowski był pijany i bez przyczyny oddał dwa strzały, które ugodziły 19-letnią S. Reichenbach. Wywiadowcę aresztowano, a ofiarę zabójstwa przewieziono w b. ciężkim stanie do szpitala.

ZATRUCIE GRZYBAMI. W Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim rodzina posła na Sejm Śląski Buchwalda z Królewskiej Huty spożyła w czasie obiadu grzyby, które spowodowały gwałtowne zatrucie. Po kilku godzinach męczarni zmarli: siostrzeniec Buhwalda Wolfgang, członek rodziny posła 64-letni Meissner. Żona posła Gizela walczy ze śmiercią w szpitalu miejskim w Cieszynie.

W dwudziestym dniu ciągnienia V. klasy 15 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Po 10.000 zł. Nr.: 35881, 56858 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 78904. **Po 5.000 zł.** Nr.: 18783, 32688, 44825, 64041. **Po 3.000 zł.** Nr. 20051, 37525. **Po 2.000 zł.** Nr.: 2654, 16395, 18002, 30942, 41288, 64672 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 81874, 96991. **Po 1.000 zł.** Nr.: 26416, 28131, 39935, 42655, 59451, 85533, 98437, 98522. **Po 600 zł.** Nr.: 7404, 12565, 27638, 28187, 43846, 52863, 55409, 58757, 58930, 65750, 70001, 80521, 91244, 102954. **Po 500 zł.** Nr.: 965, 999, 4135, 6602, 17609, 24779, 30252, 33134, 36857, 41469, 42365, 50682, 58626, 64649, 67429, 73180, 82578, 93206, 101592, 103784. **Po 400 zł.** Nr.: 116, 571, 2214, 3689, 3752, 4341, 7537, 10198, 10628, 12122, 13124, 13296, 13931, 19462, 19984, 22162, 23952, 26005, 34862, 35705, 37323, 38160, 39563, 46112, 46496, 49067, 52498, 54279, 56635, 58479, 60211, 62661, 64351, 65935, 67028, 68789, 70232, 71301, 73548, 73915, 74609, 76624, 78430, 78445, 79410, 82050, 83650, 84699, 89952, 93341, 93472, 94403, 94671, 95331, 97250, 97475, 102171, 102798, 103145.

Ponadto 170 wygranych po 300 złotych i 1120 wygranych po 250 zł.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 3 września.

Kraków (422 m) 17,15—18,35 Transmisja z Warszawy. 18,40—19 Nadprogram. 19—19,25 Odczyt pt. „Dzieje astronomji w Polsce do czasów Kopernika“, wygł. p. A. Szmagel. 19,30—19,55 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej“ wygł. Dr. J. Reguła. 20—20,30 Komunikaty 20,30 Transmisja z Warszawy. 22,30 23,30 Transmisja koncertu z restauracji „Pawillon“.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty 15,20—16,35 Przerwa. 17,15 Koncert (m. in. wyj. z oper), 18,50—19,15 Radjokronika, 20,30 Koncert wieczorny i wieczór humoru. 22 Komunikaty.

Poznań (280,4 m) 13 Giełda 17,10—19 Koncert z kawiarni 20,30—22 Muzyka lekka (orkiestra i śpiew) 22,20—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16,15 Koncerty. 20,05 Wspomnienia dawnych rozrywek (muzyka, śpiew i recytacje) oraz jazzband.

Berlin (483,9 m) 17 i 20 Koncerty, 22,30—23,30 Muzyka taneczna.

Lipsk (365,8 m) 20,15 Wesoły głos z Targów lipskich.

Hamburg (394,7 m) 21 Kabaret egzotyczny.

Frankfurt n/M (428,6 m) 19—20,30 Pieśni chóralne.

Monachjum (535,7 m) 20 „Płaszcz“ opera Pucciniego

Odpowiedzi redakcji.

J. W., JAROSŁAW I „GIMNASTYKA“: Informacji udzieli Stow. akad. „Ognisko“, Kraków, Zielona 7.

SZ. N., BOCHNIA: Proszę się zwrócić na adres senator St. Posnera, Warszawa, red. „Robotnika“, ul. Warecka.

CHICAGO: Sądzimy, że list dojdzie bez podania ulicy. Ewentualnie może Pan posłać na adres: Hias of America, Chicago, 1214. So. Clinton St.

ŻĄDNA INFORMACJI: „Credit“ (Marszałkowska 25), „Confidentia“ (Szkolna 10), „Informator“ (Marszałkowska 99), „Omnium“ (Moniuszki 11), Centr. Biuro Informacyj Prasowych (Wspólna 54a).

P. Z., ANDRYCHÓW: Targi podczas świąt żydowskich będą się w Krakowie odbywały — jedynie tylko w dzielnicach żydowskich zostały odwołane.

Ulgi dla abonentów „Nowego Dziennika“

Stali abonenci naszego pisma, wyjeżdżający z polecenia lekarskiego do Cieplic Trenczyńskich (w Czechosłowacji), mogą korzystać — na podstawie wydanego przez nas zaświadczenia — ze stosunkowo znacznych zniżek tak opłaty kuracyjnej, jak i należytości za kąpiele.

Szan. czytelnicy, chcący z tych ulg skorzystać, zechcą się zwrócić na adres naszego wydawnictwa.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 49	Wrzesień **3** Sobota 6 Elul 5687	Zachód słońca 18 m. 22

Program Tygodnia lotniczego

W dniach od 4 do 11 bm. odbędzie się w Krakowie „Czwarty Tydzień Lotniczy“, którego celem jest z jednej strony uświadomienie jak najszerszych warstw społeczeństwa o potrzebach polskiego lotnictwa oraz ocelach i zadaniach Ligi Obrony Powietrznej Państwa, z drugiej zaś strony zwiększenie liczby członków oraz zebranie koniecznych funduszów na cele Ligi, a również na budujący się hangar LOPP. na lotnisku w Rakowicach. Dla osiągnięcia tych celów posłużą imprezy propagandowe, dochodowe i dobrowolne dopłaty groszowe. W pierwszym dniu „Tygodnia Lotniczego“ tj. w niedzielę dnia 4 września rano po uroczystem nabożeństwie w kościele Marjackim nastąpi wbijanie gwoździ do tarczy i samolotu, ustawionych w Rynku Głównym. Potem rozwinie się z placu Szczepańskiego olbrzymi pochód propagandowy lotnictwa, zorganizowany przez młodzież wyższych klas szkół krakowskich, pochód po zatrzymaniu się w Rynku, gdzie przedefiluje przed władzami państwowemi, wojskowemi i świeckiemi, przejdzie ulicami miasta pod województwo. W pochodzie będą niesione transparenty z hasłami Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Popołudniu odbędzie się na błoniach krakowskich pokaz walki powietrznej, oraz nader interesujący pokaz walki gazowej, na plaży zaś odbędzie się konkurs piękności przy dźwiękach muzyki. Ogół społeczeństwa winien wesprzeć ofiarnie prace Ligi i zainteresować się ważną kwestją obrony państwa.

Wczoraj żołnierze 2 p. lotniczego ustawili w Rynku gł. między odwachem a ul Szewską prowizoryczny hangar, w którym zmontowany został wojskowy samolot dwupłatowy typu „A 300“ Dokoła samolotu gromadziły się tłumy publiczności

—o—

— **KAPITALNE INFORMACJE O KONGRESIE SJONISTYCZNYM.** Wczorajszy „Ilustr. Kurjer Codzienny“ przynosi w rubryce „Z kraju“ (!) następującą notatkę: „Wczoraj (!) nastąpiło otwarcie XV kongresu sjonistycznego. Otwarcia dokonał prez. Weizmann. Polskę (!) reprezentowali: dr. Ringel, senator Rzecz, Polskiej i poseł dr. Silberstein(?)“. Krótko, ale za to — kapitalnie!...

— **BIBLJOTEKA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO** Wskutek gruntownego remontu budynku Muzeum przemysłowego, odnawiania warsztatów i sal wykładowych, czytelnia Muzeum po odnowieniu zostanie otwarta dla publiczności dnia 15-go bm. Obecnie odbywa się porządkowanie księgozbioru, który jak corocznie, musi ulec szczegółowemu odkurzaniu.

— **MIEJSKIE AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE** (gmach Magistratu, Miejski Urząd Zdrowia ul Poselska l. 12 parter), zostało otwarte po wakacjach szkolnych z dniem 1 bm. Godziny przyjęć: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 2—4 popołudniu. Ambulatorjum prowadzi jak w latach poprzednich Dr Ludwik Grabczak

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM** były następujące: **Nabiał:** 1 litr mleka niezbieranego 35 do 40 gr, zbieranego i kwaśnego 25 do 30 gr, śmietanki 60 do 70 gr, śmietany kwaśnej 1.60 do 2 zł, **masła zwycz.** 4.60 go 4.80, deserowego 6.40 do 6.60 zł, kopa jaj 9.50 do 9.80 zł, sztuka 16 do 17 gr. **Drób:** kura 5 do 8 zł, para kurcząąt 4 do 8 zł, kaczka 4 do 6 zł, gęś 7 do 10 zł **Jarzyny:** 1 kg ziemniaków 14 do 16 gr. marchwi 20 do 25 gr, cebuli 40 do 50 gr, fasoli szparagowej 30 do 40 gr, pietruszki 20 do 25 gr, główka kapusty 10 do 15 gr, kalafior 30 do 90 gr. **Owoce:** 1 kg jabłek 30 gr do 1.20 zł, gruszek 40 gr do 2 zł, śliwek 60 do 1.20 zł, litr brusznic 60 do 80 gr.

Dwaj szoferzy krakowscy sprawcami zuchwałego napadu rabunkowego pod Kocmyrzowem

Po pobiciu napadniętych uprowadzili autem zrabowany łup.

Władze bezp w Krakowie zostały zaalarmowane wiadomością o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym w nocy z 30 na 31 ub. m. na szosie Proszowice - Kocmyrzów koło wsi Biórków Mały. Ofiarą napadu padli dwaj kupcy z Buska Moszek Pasternak i Izrael Sacelsbrun, na których na drodze rzucili się dwaj osobnicy, pobili dotkliwie, poczem zrabowali im 120 stóp skóry chromowej i 32 sztuk skórek giemzowych, łącznej wartości 900 zł i odjechali autem. Wedle zeznań poszkodowanych, sprawcami napadu byli szofer i pasażer auta Nr. „Kr 6015“.

Na podstawie tego doniesienia organa policji krakowskiej przeprowadziły szczegółowe dochodzenia i ustaliły, że sprawcami napadu są dwaj szoferzy krakowscy: Stanisław Kawa (lat 24) i Emil Szewczyk (lat 21). Aresztowani z początku wypierali się winy. w toku śledztwa jednak Kawa przyznał się do dokonania rabunku i podał miejsce ukrycia zrabowanych skór Dotąd udało się odnaleźć 32 sztuk skór giemzowych, zaś 120 stóp skóry chromowej nie odnaleziono.

Obu aresztowanych szoferów-bandytów odstawiono wczoraj do posterunku policji w Luboczycy, skąd przekazani będą do sądu pokoju w Miechowie.

— **POGRZEB ROTM. ŻUROWSKIEGO**, o którego samobójstwie donosiliśmy. odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 10-tej rano na cmentarzu rakowickim. Tragicznie zmarły oficer był legjonistą i odznaczony był orderem „Polonja Restituta“ oraz 4-krotnie Krzyżem walecznych.

— **ZDERZENIE POCIĄGÓW NA DWORCU TOWAROWYM.** We czwartek w nocy zdarzył się karambol kolejowy na krakowskim dworcu przetokowym obok mostu warszawskiego. Pociąg towarowy Nr. 190, prowadzony przez maszynistę Białka, wjechał na próżny skład wagonów osobowych pociągu Nr. 1212, stojący na bocznym torze. Skutkiem najechania zostały uszkodzone: jeden wagon z garnituru osobowego oraz maszyna i 2 wagony z pociągu towarowego. Kierownik pociągu Jastrzębski został kontuzjonowany. Władze kolejowe prowadzą dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę za skierowanie pociągu towarowego na boczny tor. Robotnicy przystąpili natychmiast do usunięcia zapory z toru tak, że koło godz. 9-ej rano przywrócono normalną komunikację Szkoda nieznaczna.

— **WYPADKI PRZY PRACY.** Bolesław Galas, robotnik w fabryce drutu Romanowicza, zajęty czyszczeniem maszyny, doznał złamania prawej ręki — Drugi wypadek przy pracy miał miejsce w łuszczarni ryżu w Dąbiu, gdzie spadł z drabiny robotnik Antoni Spis i doznał złamania lewego przedramienia. Lekarz pogotowia przewiózł obie ofiary nieszczęśliwych wypadków do szpitala chirurgicznego.

— **W DRODZE DO SZKOLY.** Dnia 1 bm. doprowadzono na V. komisarjat policji w Podgórzu dziewczynkę około 6 lat liczącą, która błąkała się po Rynku podgórskim. Dziewczynka ta oprócz tego, że nazywa się Nowakówna, nie umie udzielić żadnych informacyj co do miejsca zamieszkania.

— **ZA GWAŁTOWNE TARGNIĘCIE SIĘ NA POSTERUNKOWEGO** w służbie aresztowano wczoraj Leona Mikulskiego (lat 24).

— **KRADZIEŻ Z WOZU** Wiktorja Szatała, wieśniaczka z Zawady pow. Myślenice zgłosiła do policji, że dnia 1 bm. o godz. 14-ej skradziono jej z wozu w ul Legjonów pakunek zawierający 1 płaszcz damski, 1 sukienkę i 1 chustkę ogólnej wartości 205 zł.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzis w sobotę premjera „Króla“ Flersa Caillaveta. Rolę tytułową wykona p. Strzelecki Reżyserje dyr. Nowakowski.

JONAS TURKOW WE FILMIE. Znany artysta żydowski i reżyser, a ostatnio kierownik żyd. art. teatru w Krakowie, p. Jonas Turkow, został zaangażowany do wytwórni filmowej Leitera w Polsce, która nakręca obecnie film p. t. „Huragan“ (z czasów powstania w roku 1863). We filmie tym p. Turkow gra jedną z głównych ról. Po ukończeniu tego filmu p. Turkow udaje się zagranicę do wytwórni wiedeńskiej.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Król“ (premjera).
Niedziela: „Król“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

w ogrodzie hotelu londyńskiego

(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Sobota: „Welwele Mazyk“.
Niedziela: „Welwele Mazyk“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Nędznicy“.
BAGATELA: „Miłość a sport“.
WARSZAWA: Rekordowy podwójny program senzacyjny: „Szatan Prerji“, dramat w 8 aktach i „Piekielna intryga“.
WANDA: „Rozpętane żywioły“.
SZTUKA: „Księżniczka Tralala“.
UCIECHA: „Przygody księżnej Sonow (Hella Moja i Paweł Heidemann)
PROMIEN: „Księżna Gdańska“ (Madame Sans Gene) (Gloria Swanson).

Ze świata

CENNY ZBIÓR FILATELISTYCZNY OSTATNIEGO CARA NA LICYTACJI W LONDYNIE

Drogocenny zbiór marek, który znajdował się wśród prywatnych pakunków ostatniego cara w czasie ucieczki jego z Petersburga do Tobolska w r. 1917, pójść ma w tych dniach na licytację w Londynie. Po zamordowaniu rodziny carskiej, zbiór cennych marek znalazł się na Łotwie, poczem stanowił on jeden z eksponatów wystawy Filatelistycznej w N. Jorku. Już wtedy miano zbiór marek cara sprzedać, lecz nie znaleziono nabywcy. Ciekawem z punktu prawniczego jest zagadnienie, kto właściwie wystawia na licytację carski zbiór marek. W katalogu licytacji niema o tem wzmianki. Wiadomem jest tylko, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży albumu marek cara przekazane, być mają jednemu z banków łotewskich. Monarchiści rosyjscy na emigracji grożą jednak każdemu nabywcy zbioru carskiego, krokami sądowemi z powodu naruszenia prywatnej własności b. cara rosyjskiego.

„**CZAROWNICA“ Z APARATEM FOTOGRAFICZNYM.** Podróże egzotyczne nie zawsze połączone są tylko z przyjemnościami. Starą tę prawdę przeszła ostatnio na sobie i Angielka miss Chester, która przyjechała w odwiedziny do swej przyjaciółki niejakiej pani Dickinson w Serbji.

Wyjechawszy na wycieczkę do jednej z wsi w Bośni poczyniła p. Chester szereg zdjęć fotograficznych, kiedy to ujrzały miejscowe wieśniaczki podejrzewając Angielkę o czary — aparatem fotograficznym, pobity p. Chester dotkliwie. Słysząc zaś angielskie nawoływania p. Chester o pomoc, wieśniaczki serbskie przekonane już były o tem, że Angielka jest — czarownicą.

Od fanatyzmu zacofanych wieśniaczek uwolniła p Chester dopiero policja.

—///—

IV. Panmurzyński kongres obraduje właśnie w Nowym Jorku. Kongres rozpatruje przedewszystkiem sprawę równouprawnienia Murzynów w Ameryce.

— **BNEJ SJON** (Zielona 17, I. p. of. Dziś w sobotę o godz. 3 pp wygłosi p. Inż. Chaim Löwenstein, referat n. t.: **„Kongres Jubileuszowy“. Goście mile widziani.**

Z obrad Rady Ligi Narodów

Sprawozdanie z konferencji gospodarczej. — Sprawy prasowe.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 2 9. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu jawnem Rady Ligi Narodów złożył minister Stresemann sprawozdanie o sesji konferencji ekonomicznej, która odbyła się w lipcu w Genewie.

Następnie złożył lord Burnham sprawozdanie o konferencji eikspertów prasowych. Dr Stresmann wyraził zadowolenie z wyników pracy międzynarodowej konferencji dziennikarskiej, podnosząc wybitne znaczenie prasy w ugruntowaniu pokoju światowego. W imie nlu delegacji francuskiej wyraził Paul Boncour zadowolenie z inicjatywy konferencji w spdawie zwalczania fałszywych wiadomości. Wszystkie propozycje ekspertów prasowych zostały przyjęte. Przekazano je specjalnemu komitetowi, który zajmie się ich realizacją.

Następca de Jouvenela

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 2 9. (D) Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem Briand złożył sprawozdanie o sytuacji zagranicznej, poczem wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rada ministrów zamianowała pdzewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych Lucjana Herberta członkiem delegacji francuskiej do Ligi Narodów w miejsce senatora de Jouvenela.

Vandervelde został wezwany telegraficznie do Brukseli

Groźba dymisji Vanderveldego i całego gabinetu.

Berlin, 2 9. PAT. „Vossische Ztg" donosi z Brukseli, że minister Vendervelde powrócił dziś przedpołudniem do stolicy wezwany telegraficznie z Genewy przez gabinet belgijski. Dziennik twierdzi, że jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż gabinet belgijski zdezawuuje propozycje Vanderveldego, uczynione Niemcom w sprawie utworzenia komisji dla zbadania sprawy partyzantów belgijskich. Zdezawuowanie Vanderveldego pod tym względem będzie musiało, zdaniem dziennika, doprowadzić do jego dymisji, co znowu może pociągnąć za sobą ogólny kryzys gabinetowy.

Sytuacja w okolicy Stryja pogorszyła się

Lwów, 2 9. PAT. „Wiek Nowy" donosi w depeszy z godz. 11 przedpoł., że na linji kolejowej Lwów—Stryj sytuacja zaostrzyła się znacznie. W pobliżu Mikołajowa woda przybiera coraz więcej i zalewa tor kolejowy i szosę. Stan wody doszedł do 3.75 m. ponad poziom normalny. Jeżeli utrzyma się on na tym poziomie, to przerwana zostanie komunikacja kolejowa i wszelkie połączenie ze Stryjem. Most kolejowy na Dniestrze obok Mikołajowa jest bardzo zagrożony.

WILLI NAPOLEONA NA WYSPIE ELBIE GROZI RUINA. Według wiadomości nadchodzących z Porto Ferrajo, grozi zupełna ruina willi, którą zamieszkiwał w swoim czasie Napoleon podczas wygnania na wyspie Elbie. W roku 1851, utworzył wprawdzie przy dawnej willi Napoleona Anatol Demidow muzeum, w którem zgromadził był szereg artystycznych eksponatów, odnoszących się do życia Napoleona, jednakże już w roku 1872, po śmierci A. Demidowa, sprzedał syn jego Paweł wszystkie zgromadzone przez ojca zbiory, nie troszcząc się w zupełności o los budynków związanych z życiem Napoleona.

Na emeryturę dla Orkana niema funduszów

Zakopane, 2 9. PAT. Jak się okazuje sprawa nadania Orkanowi emerytury nie była jeszcze definitywnie załatwiona i ostatnia komisarz rządu w Zakopanem zawiadomił Orkana, że z powodu braku funduszów i uzasadnienia w ustawie uzdrowiskowej wypłacać emerytury nie będzie można.

Przyczyną zamachu samobójczego - niezdanie matury

Zakopane, 2 9. PAT. Zdzisław Kobielski, 18-letni uczeń gimnazjalny w Piotrkowie, który wczoraj popełnił zamach samobójczy, przewieziony do szpitala nie odzyskał przytomności. Dziś w godzinach popołudniowych zmarł. Powodem samobójstwa było niezdanie matury oraz rozstrój nerwowy.

Nieszczęśliwy wypadek w zatoce gdańskiej

Gdańsk, 2 9. PAT. Wczoraj popołudniu holownik towarzystwa żeglugi gdańskiej „Amor" najechał na dwumasztowy szkuner „Heinrich" wiozący 18 ton żwiru do Gdańska. Szkucer „Heinrich" zatonął, załoga zaś jego została uratowana przez załogę holownika „Amor".

Jak za dawnych, dobrych czasów

Wielka rewja wojennej floty niemieckiej

Berlin, 2 9. PAT. W dniu 14 września rb. odbędzie się na morzu Bałtyckiem wielki przegląd wojennej floty niemieckiej. Przegląd odbędzie Prezydent Rzeszy Hindenburg na pokładzie okrętu linjowego „Slezwig-Holstein"

Samochód Loucheura przejechał na śmierć rowerzystę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 2 9. (D) Samochód członka delegacji francuskiej do Ligi narodów, b. min. Loucheura przejechał dziś rowerzystę. Loucheur przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala, w drodze jednak rowerzysta ów zmarł.

Zbrodniczy zamach na pociąg Paryż-Biarritz

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 2 9. (P) Pociąg pospieszny Paryż—Biarritz wykoleił się dzisiaj wskutek zbrodniczego zamachu. Kierownik pociągu został zabity. Z pasażerów neikt nie odniósł szwanku.

Z NASZYCH LETNISK.

Jodowe i bromowe źródła lecznicze w Iwoniczu

Ograniczenia paszportowe miały przynajmniej tę jedną dobrą stronę, że odegrały dodatnią rolę dla rozwoju uzdrowisk krajowych, przyciągając do siebie większe rzesze kuracjuszów. Szereg uzdrowisk wykorzystało tę dogodną dla siebie konjunkturę, a przedewszystkiem Iwonicz, leżący wśród uroczych „małych Karpat". Miejscowość ta posiada znakomite źródła jodowe i bromowe, które służą jako wspaniały środek leczniczy przeciwko różnym chorobom i dolegliwościom.

Za czasów austrjackich rząd zwracał zbyt mało uwagi na uzdrowiska galicyjskie, gdyż dawna monarchja austro-węgierska posiadała wielką ilość miejscowości kuracyjnych. Dlatego też rząd nie interesował sie dostatecznie rozwojem Iwonicza. Zresztą w czasach przedwojennych nie korzystano jeszcze ze źródeł jodo-bromowych w takim stopniu, jak się to dzieje obecnie. Dlatego krag kuracjuszów ograniczał się wtedy w Iwoniczu do 2.000 osób rocznie.

Od chwili niepodległości Polski znaczenie Iwonicza jako uzdrowiska wzrosło niepomiernie. Byłoby wskazanem, żeby rząd polski, który czyni wszelkie wysiłki, by utrzymać kuracjuszów w granicach Rzeczypospolitej, bardziej zainteresował się rozwojem Iwonicza i przyczynił się do nowych inwestycyj w tem tak ważnem uzdrowisku polskiem. Rząd zupełnie zaniedbał tę miejscowość kuracyjną. Dotychczas jeszcze nie przeprowadzono linji kolejowej do samego uzdrowiska i kuracjusze muszą dojeżdżać około 10 kilometrów końmi lub samochodem. Ministerstwo Komunikacji powinno zainteresować się Iwoniczem i przeprowadzić linję kolejową do samego uzdrowiska, co przyczyni się do rozwoju również ruchu budowlanego na niwelowanych gruntach górskich naokoło przyszłej stacji, bo w chwili obecnej odczuwa się wielki brak mieszkań. Dyrekcja uzdrowiska czyni duże wysiłki, by przyjść z pomocą wielkim rzeszom kuracjuszów i buduje wciąż nowe wille, chociaż już posiada około 600 pokojów mieszkalnych w willach zakładowych.

Należy wziąć pod uwagę, że uzdrowisko Iwonicz należy do osób prywatnych, które muszą przedewszystkiem liczyć się z równowagą budżetu i dlatego świeże inwestycje mogą być poczynione jedynie przy pomocy długoterminowych pożyczek państwowych. Musimy zwrócić uwagę, że w Iwoniczu należałoby przeprowadzić kanalizację, wybudować Dom Zdrojowy, odpowiedni gmach poczty oraz ulepszyć szosy górskie w okolicach uzdrowiska, w ten sposób, by Iwonicz mógł skutecznie konkurować z podobnemi miejscowościami zagranicznemi, nawet po zniesieniu ograniczeń paszportowych.

Jako przykład pomyślnego rozwoju Iwonicza może posłużyć wzmagająca się wciąż frekwencja: w przeciągu pierwszych dwóch sezonów zarejestrowano 9.000 kuracjuszów (w roku 1926 zaś tylko 6.000). Liczą się tu poważnie, że trzeci sezon przejdzie z jeszcze większem powodzeniem, bo koszta pobytu w tym okresie znacznie zmniejszają się.

W zeszłym roku po raz pierwszy wprowadzono jako inowację — sezon zimowy, który rozpoczął się w miesiacu grudniu. Eksperyment ten znakomicie udał się, wobec czego należy żywić nadzieję, że i w tym roku będziemy mieli w Iwoniczu sezon zimowy.

Poza dogodnymi warunkami leczniczymi, kuracjusz znajduje w Iwoniczu nader sympatyczną atmosferę i opiekę ze strony dyrekcji uzdrowiska. Dyrektor inż. Geysztor wyróżnia się nader życzliwym stosunkiem do kuracjuszów i służy to wzorem również dla jego urzędników. Nie czynią tu żadnych różnic wyznaniowych czy narodowych i kuracjusz może otrzymać mieszkanie w willi zakładowej, kąpiele w odpowiedniej porze, oraz ma możność przyjemnego przepędzania czasu. Taką miłą atmosferą i więcej niż poprawnym stosunkiem dyrekcji grzeszą niestety pojedyncze tylko uzdrowiska w Polsce.

Zorganizowanej gminy żydowskiej tutaj niema. Podczas trwania sezonu przyjeżdża do Iwonicza ograniczona ilość Żydów i dlatego dotychczas nie zorganizowano doraźnej pomocy dla ubogich kuracjuszów żydowskich. Komitety doraźnej pomocy zostają tu zorganizowane ad hoc i dyrekcja uzdrowiska dostarcza Komitetowi pewnej ilości bezpłatnych biletów kąpielowych, oraz zwolnień z opłaty kuracyjnej. Dyrekcja uzdrowiska udziela bezpośredniej pomocy kolonji dla dzieci żydowskich ze Lwowa. Dzieci są umieszczane w willi, należącej do zarządu uzdrowiska.

Przedsiębiorcy mogliby znaleźć tu dogodne warunki dla różnych interesów. Już obecnie poszukuje się przedsiębiorcy dla urządzenia w Iwoniczu kina. Rutynowani fachowcy, którzy umieją należycie zorganizować wzorowe pensjonaty, znaleźliby tu wielkie pole dla swych przyszłych przedsiębiorstw. Wogóle należałoby więcej uwagi zwrócić na uzdrowiska w Małopolsce, gdzie mogliby znaleźć pracę nietylko lekarze, masażyści i t. d., lecz również kupcy galanteryjni, restauratorzy, przedsiębiorcy budowlani i t. p. Kuracjusz.

Iwonicz-Zdrój, z końcem sierpnia.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 9. Sytuacja dla efektów bez zmiany. **Akcje:** Zieleniewski 19.50, 19.75, Elektrownia 39. Na dzisiejszem zebraniu giełdowem panowała tendencja utrzymana. Ruch ospały przy małej chęci do pracy. Transakcyj dokonano jedynie trzema papierami w małych ilościach. Większość w zupełnem zaniedbaniu. Obroty naogół minimalne.

Dla papierów niekotowanych objaw podobny. Płacono Jaworzno 19.75, Cegielski 38.60, Lokomotywy 1.50, Naftę Polską 0.36 i Naftę Krosno 0.10. Transakcji dokonano Jaworznem ultimo września po kursie 20.15.

Na rynku walut i Dewiz tendencja bez zmiany. Podaż w nadmiarze wobec słabego zapotrzebowania. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar got. 8.91 1/4—8.91 3/4, czeki kaebowo 8.94—8.95. Warszawa got. 8.91—8.91 i pół, czeki 8.93 9/10 Lwów got. 8.91—8,91 i pół. czeki 8.94—8.94 i pół. Katowice got. 8.92—8.92 i pół, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za gotówkę dolarową 8.88, za czeki 8.91.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 2 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i biała kraj. dwor. 75/76 52·50 - 53·50, pszenica targowa 73/77 51·00—52·00, żyto dworskie kraj. 70/71 42·00—43·00, żyto targowe 64/65 40·50—41·50, jęczmień do siewu —·00——·00, jęczmień na krupy —·00—00·00, kukurydza rumuńska 37·00—38·00 kukurydza Cinquantino —·— — —·—, siano słodkie 11·00 — 12·00, siano średnie 9·00—10·00, słoma długa 6·50—7·00 słoma mierzwalu zem 4·00—4·50, ziemniaki stołowe 9·50—10— mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 83·00—84·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. —·00——·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 70 proc. 70,00—71·00, mąka pszenna z młyn. kong. Nr 0000— 82·00—83·00, mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa 85·00—86·00, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 64·50—65·00 mąka żytnia okr. rozn. wymiału 65 proc. 64·50—65·00 otręby żytnie 24·00—25·00, otręby pszenne 23·00—24·00 pęcak zwyczajny 60 proc. —·00——·00, pęcak okrągły —·00——·00, siekanka jęczmienna —·00——·00, kasza jaglana krajowa —·00——·00, kasza jaglana zagraniczna 94·00—95·00, kasza tatar. cała 95—100 kasza tatar. łamana —·——·—, kasza tarnopolska 00·00—00·00 ryż Burma II. 88·00—89·00.

Tendencja ogólna: spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska

Warszawa 2 bm. (PAT.) Giełda waluty
Dolary 8·91, sprz. 8·93, kup. 8·89
Belgja 124·55, 124·86 124·24.
Holandja 358·40, sprz. 359·50, kup. 357·30
Londyn 43·47 sprz. 43·59, kup. 43·36
N. Jork 8·93 sprz. 8·95 kup. 8·91.
Paryż 35·06, sprz. 35·15 kup. 34·97
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45
Szwajcarja 172·40, sprz. 172·83 kup. 172·96
Włochy 48·70 48·82 48·58
Wiedeń 125·05 kup. 124·36 sprz. 125·74.

Warszawa, 2. 9 PAT. Bank dysk. 135.50, Bank handl. 123, Polski 136.50, Zachodni 21.50, Siła i Światło 99, 100, Wysoka 125, Cukier 4.86, Cegielski 40, 40.50, Fitzner 5, Lilpop 29, 28.50, Ostrowiec 88, 88.25, Parowozy 45, Pocisk 2.25, 2.35, 2.28, Rudzki 58.50, Starachowice 61.25, 61, Żyrardów 16.50, Zawiercie 39.25, Borkowscy 3.18, 3.25. Dolarówka 55.25, 55.75, 60, Kolejowa 102.70, 102.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 62.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 2. 9. (A. T. I.). Dewizy. Amsterdam 283·77, Belgrad 12·47, Berlin 168·44 Bruksela 98·61, Budapeszt 124·45 Kopenhaga 189·55 Londyn 34·42 Madryt 119·55 Medjolan 38·43, Nowy Jork 708·05, Oslo 185·55, Paryż 27·75, Praga 20·98 Sofja 5·10. Sztokholm 190·05. Warszawa 79·16—79·44 Zurych 136·50, Amerykańskie 705·40 niemieckie 168·18 angielskie 34·35, polskie 79·— 79·40 szwajcarskie 136·55 czeskie 20·97 węgierskie 123·90.

Akcje: Zieleniewski 1·20, Silesja —·—, Fanto 5·80, Gal. Karpaty 30·0, Galicja 94·, Siersza 4·90 Bank Małopolski —·— Bank Hip. — — Tepege —·—

Giełda zurychska

Nowy Jork, 2. 9 (AW). Warszawa 11.20, Londyn 486 i pół, Paryż 392, Wiedeń 14.07, Praga 296 3/8, Włochy 541 3/4, Belgja 13.95, Budapeszt 17.51, Szwajcarja 19.28, Helsingfors 252, Sofja 72.50 Holandja 40.06, Oslo 26.22, Kopenhaga 26.77, Sztokholm 26.85, Hiszpanja 16.95, Tokio 47.37, Berlin 23.79, Belgrad 175.

Giełda nowojorska

Zurych, 2. 9 PAT. Paryż 20.33, Londyn 2.21 1/4, Nowy Jork 5.18 3/4, Belgja 72.20, Włochy 28 12.5, Hiszpanja 87.70, Holandja 207 80, Berlin 123.40, Wiedeń 73.12.5, Sztokholm 138 03, Oslo 135.90, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90.77 5, Białogród 9.13, Ateny 6.87 5, Konstantynopol 2.57.5, Bukareszt 2.20, Helsingfors 12.07.5, Buenos Aires 221.50.

Zamach w poselstwie sowieckiem w Warszawie

Woźny poselstwa raniony nożem. — Funkcjonarjusz poselstwa kładzie trupem napastnika.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 9. Sin. Dziś o godzinie 11-tej rano lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wiadomość, że w poselstwie sowieckiem dokonano zbrodniczego zamachu.

O godz. 11 rano przyszedł do gmachu poselstwa sowieckiego jakiś nieznajomy młody człowiek i prosił woźnego Schläfera o umożliwienie mu widzenia się z charge affaire Uljanowem. Gdy Schläffar odmówił, prosząc o podanie motywów wizyty, nieznajomy wydobył kidżał i rzucił się na Schläffera. Tenże uchylił się i został skaleczony w twarz, natomiast nieznajomy rzucił się ku drzwiom, by uciec. — Wobec tego, że drzwi były zamknięte, z dyżurnego pokoju, który znajduje się tuż obok drzwi wyszedł drugi woźny i chciał napastnika zatrzymać.

Nieznajomy, wyjmując nóż a następnie rewolwer-buldog rzucił się i na drugiego woźnego Gusieca, który jednak szybkim ruchem dobył rewolweru i 5 strzałami położył nieznajomego trupem.

Natychmiast po wypadku zawiadomiono ministerstwo spraw zagranicznych, które wydelegowało na miejsce specjalną komisję.

Co mówią funkcjonarjusze poselstwa?

Schläfer, do którego zwrócił się Wasz współpracownik z prośbą o podanie przebiegu zajścia oświadczył, co następuje:

Siedziałem przy biurku i przyjmowałem interesentów, wtem podszedł do mnie jakiś nieznajomy i prosił mnie o widzenie się z Uljanowem. Gdym odmówił, prosząc o podanie celu wizyty, ten zaczął wymyślać, wydobył kindżał i zamierzył się nim w moją stronę. Potrąciłem kindżał ręką, wówczas kindżał trafił mnie w twarz. Nieznajomy uskoczył na bok, złapał jakiś kij, rzucił go na portret Lenina, poczem skierował się ku drzwiom.

Współpracownik poselstwa Gusiec w następujący sposób podaje przebieg zajścia:

Widziałem człowieka biegnącego ku drzwiom i słyszałem hałas, jaki powstał na sali, wobec tego pobiegłem w stronę tego człowieka i chwyciłem go za marynarkę, by go zatrzymać. Nieznajomy odwrócił się w moją stronę, wydobył nóż i ręką sięgnął po rewolwer. Chwyciłem za rewolwer, oddałem trzy strzały, a dopiero przy czwartym strzale nieznajomy upadł na ziemię. Dalej mówi Gusiec: dziś o godz. pół do dziewiątej przyszedł jakiś nieznajomy do poselstwa, któremu oświadczyłem, że przyjęcia rozpoczynają się dopiero o godz. 9tej.

Kim był zabity napastnik?

Przy zabitym znaleziono paszpart na imię **Józefa Trajkowicza**, lat 20, syn Józefa i Aleksandry, zamieszkały stale w Wilnie, Pospieszna 130. Według krążących wersyj był on prezesem związku młodzieży rosyjskiej w Wilnie.

Natychmiast po przybyciu władz rozpoczęto śledztwo, przesłuchiwano Schläfera, Gusieca, oraz obecnych interesentów.

Oficjalny komunikat poselstwa sowieckiego

Rząd polski wyda w najbliższych godzinach o całem zajściu komunikat. Poselstwo sowieckie wydało komunikat tej treści: Dziś o godz. 11. rano do poselstwa ZSSR zgłosił się nieznajomy człowiek, który według zeznania woźnego Schläfera zwrócił się do niego, żądając widzenia się z Uljanowem. Na zapytanie, w jakim celu chce się z nim widzieć, rozpoczął kłótnię i rzucił się z chińskim nożem na Schläfera. Następnie uciekał w stronę drzwi, a gdy zobaczył, że drzwi są zamknięte rzucił się na drugiego woźnego. Drugi woźny zabił go na miejscu strzałami z rewolweru we własnej obronie. Przy zabitym znaleziono paszport na imię Józefa Trajkowicza. Nieznajomy jest obywatelem polskim, urodzonym w r. 1907. Śledztwo trwa.

Samolot „Niebieski Ptak" wystartował

w Le Bourget do lotu transatlantyckiego

Le Bourget, 2 9. PAT. Przez całą noc panowało na lotnisku tutejszem ogromne ożywienie w związku z zapowiedzianym odlotem samolotu „Oiseau Bleu" (Niebieski Ptak) pilotowanego przez lotników Givon i Corbu, zamierzających dokonać lotu ponad Atlantykiem. Przygotowany do lotu aparat ma siłę 500 koni i posiada zapas benzyny 10,000 litrów. Ogólna waga samolotu wynosi około 14 tysięcy ton. Lotnicy biorą ze sobą pasy ratunkowe i łodzie gumowe. Somolot może lecieć 55—60 godzin i pokryć przestrzeń około 7 i pól tys. km. Dziś rano o godzinie 5.25 lotnicy dokonali ostatecznego sprawdzenia działalności aparatu, poczem pożegnawszy się z rodziną, przyjaciółmi i licznem gronem dziennikarzy, wzbili się o godzinie 6.32 w powietrze. Samolot przeleciał szybko ponad lotniskiem i skierował się w prostym kierunku ku Atlantykowi. Lot prowadzi przez Paryż-Lorient-Nową Fundlandję do Nowego Jorku.

Le Bourget, 2 9. PAT. Lotnicy Givon i Corbu zawrócili z drogi, opróżniając przed lądowaniem rezerwoary z benzyną.

Samolotem z Kanady do Anglji

Lotnicy musieli lądować w drodze.

Londyn. 2. 9. PAT. W prowincji Ontario donoszą, że lotnicy angielscy Schiller i Wood odlecieli stamtąd do Windsor w Anglji o 2.15 popołudniu według czasu letniego w Greenwich.

* * *

Londyn. 2. 9. St. Jean (Quebeck) — Samolot „Royal Windeer" odbywający lot z Windsoru (Ontario) do Anglji musiał wczoraj lądować w St. Jean z powodu zapalenia się skrzydła. Lotnicy Schiller i Wood mieli zamiar naprawić samolot w ciągu nocy i konutynuować lot dziś rano.

DROBNE OGŁOSZENIA

MAM DUŻY LOKAL przy ul. Florjańskiej, z dobrze zaprowadzoną klijentelą i odstąpię jedną ubikację z wystawą, na odrębne prowadzenie artykułów, nadających się do mojej branży, jak: przybory krawieckie, tekstylne, jedwabne, kosmetyczne, rysowniczo-hafciarskie i t. p. — Zgłoszenia listowne pod „Wspólny lokal" do Adm. „N. Dziennika". 911 g

POSZUKUJE SIĘ ekspedjentki z branży konfekcji damskiej, od zaraz. Zgłoszenia: Grodzka 3, I. p. między godz. 3—4 po południu. 962 g

DOCHODZĄCA inteligentna panna potrzebna od zaraz do 6-letniej dziewczynki. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „B.". 961 g

PRAKTYKANTA z lepszej rodziny, z ukończoną 4 wydziałową lub 4 gimnaz., przyjmie zaraz większe przedsiębiorstwo meblowo-dywanowe. Zgłoszenia pod „Praktyka" do Biura Stattera, Rynek 8. 2198er

POMOCNIKA z działu meblowego, tekstylnego lub dywanowego przyjmie większe przedsiębiorstwo handlowe. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw pod „Inteligentny" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2196

PRZYJMĘ inteligentną pannę dochodzącą do 8-letniej dziewczynki: Dietlowska 19, III. p. lewo 959 g

WYŻSZYCH NAUK JUDAISTYCZNYCH: Tnach, Miszna, Talmud (Halacha w porównaniu z prawem europejskiem i Agada), arcydzieła hebrajskie wieków średnich, językoznawstwo i stylistyka — dla młodzieży szkolnej po południu — udziela M. Blindman, Berka Joselewicza 9. 960 g

MŁODY urzędnik, z kilkuletnią praktyką biurową, władający biegle językiem polskim i niemieckim, piszący również na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sumienny" do Adm. „N. Dz.". 951 g

WOLNA POSADA dla ekspedjentki i ekspedjenta (Izr.) u firmy M. Schenker w Krakowie, Rynek gł. 15. Zgłoszenia osobiste w godz. od 4—6 po południu. 938 g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, piszący również biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Samodzielny R." 954 g

PRAKTYKANTA od zaraz poszukuję do biura technicznego. Zgłoszenia pod „Inżynier" do Biura „Ruch", Szczepańska. 218 g

POSZUKUJE SIĘ chłopca do praktyki kuśnierskiej. Zgłoszenia: Berwald, Grodzka 1. 950 g

PRAKTYKANTKĘ biurową przyjmie większa firma handlowa. Zgłoszenia tylko pisemne pod S. A., Kraków, Skrytka pocztowa 83. 2190 sse

OSOBNY pokój umeblowany dla 2-ch panienek (Żyd.) od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Blatt, Dajwór 6. 955 g

ZDOLNEJ ekspedjentki z branży modnej poszukuje firma Maks Bohrer, Kraków, Florjańska 27. 2181x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych, — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca wytwórnia firanek, Podgórze. ul. Traugutta 15, II. piętro.
Wykonuje się również haftem ręcznym i maszynowym z powierzonych materjałów.

ZMIENNIK telefoniczny (przełącznik) do sprzedania. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2147 er

FORTEPIANY — PIANINA, fisharmonje, najkorzystniej w najstarszym składzie fortepjanów firmy Wł. Bołoński (Z. Raba nast.), Kraków, Rynek gł. 34 (Pałac Spiski). Najdogodniejsze warunki spłaty! 2164 x

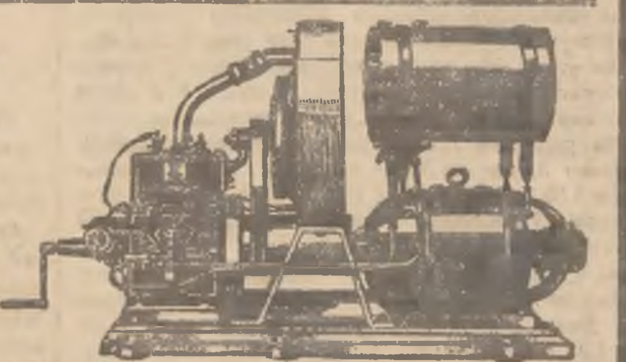
PODGÓRZE, Rynek gł. 12. Nowo otwarta wypożyczalnia książek „Kultura", poleca książki polskie, niemieckie, francuskie, ostatnie nowości. Dla P. T. Urzędników i Wojskowych bez kaucji. Dla dzielnicy VIII. ulgi. 2171er

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!** 1501x

Na Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie

od 4—15 września 1927 roku

jest do obejrzenia na stoisku 1032 **najtańsza** najpewniejsza **centrala oświetleniowa i napędu** z motorem Volra 7 HP. na ropę.



VOLRA-Motorenfabrik

2113sse **G. m. b. H.**

Berlin SO. 16., Köpenickerstr. 126.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Radziwiłłowska 31, I. p. na prawo. 953 g

POSZUKUJE SIĘ zdolnej siły z działu obuwia od zaraz. Zgłoszenia: Emmer, Florjańska 43. 2177x

POSZUKUJĘ mieszkania, złożonego z pokoju lub 2 pokoi i kuchni, z komfortem lub bez, za wysokim czynszem bez odstępnego. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Adm. „N. Dziennika". 2085bp

KONC. PRYW. SZKÓŁKA FREBLOWSKA

921 g

przyjmuje wpisy dzieci od lat 4—7 codziennie od dnia 28 VIII. w godz. popołudniowych. Liczba dzieci ograniczona. Przy szkółce ogród. Zgłoszenia: **Wrzesińska 3, parter, na prawo.**

F. ŁUKASIEWICZ i J. ISKIERSKI

2165x ZAKŁAD KRAWIECKI

KRAKÓW, ULICA GOŁĘBIA L. 16

zawiadamiają P. T. Klijentów, że materjały i żurnale jesienno-zimowe **już nadeszły.**

SZOFER

lat 30 kawaler (Żyd) o skromnych wymaganiach **poszukuje posady,** podejmie się również w wolnych chwilach innej pracy. Łaskawe zgłoszenia na adres: Król. Huta Skrytka pocztowa Nr. 179. 956g

A. Jakób Beer

emeryt. starszy majster wojskowy, tapicer i dekorator 949g

Kraków, Wolnica 2

zawiadamia, że powrócił po długoletniej służbie wojskowej i przyjmuje nadal wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące. Poszukuje zdolnych czeladników.

Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Polsko-Czeskiego

dla komisowego handlu skórą Spółdzielni z og. odp. w Krakowie z porządkiem dziennym:

1) przystąpienie Spółdzielni do Związku Rewizyjnego;
2) ustalenie najwyższych granic zobowiązań;
3) zmiana nazwy Spółdzielni 2193er

odbędzie się w niedzielę, **dnia 11 września 1927 roku** o godz **10** przedpoł w lokalu Spółdzielni przy ulicy Krakowskiej L. 6. **Zarząd.**

Konc. Pryw. Szkółka Freblowska

w Podgórzu. 920 g

Przyjmuje wpisy dzieci od lat 4—7 codziennie od dnia 28 VIII. od godz. 10—12 i od 3—6. Liczba dzieci ograniczona. Przy szkółce ogród. Zgłoszenia: **Podgórze, Rękawka 15, I. piętro.**

Najlepsze wapno

do bielenia, budowy i nawozu dostarczają:

Miejskie Zakłady Ceramiczne

2144x **Kraków, ul. Lwowska L. 2.**



Bielenie na słońcu

zastąpić nie mogą różne usilnie reklamowane, a mimo to szkodliwe środki do prania, których składników gospodyni nigdy poznać nie może. Kupując jednak „Mydło Kołłontay z pralką" przekona się natychmiast, że za swe ciężko zarobione pieniądze, otrzymała towar pierwszorzędny. A już po pierwszem praniu pierwszorzędnem „mydłem Kołłontay" widzimy, jak w sposób bardzo prosty, tani i oszczędny bieliźnie swej nadać można śnieżną białość.



Generalny Przedstawiciel

Szymon Goldstein, Kraków, XXII., Józefińska 30. — Telefon 3389.

„DYWAN"

Tkalnia dywanów kilimów
KRAKÓW-PODGÓRZE
ŚW. KINGI 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

PANI!

Gdy zamierza zakupić **najpewniejsze i najlepsze** na całym świecie prezerwatywy. powinien **niezwłocznie** zażądać 4 wzory wraz z zajm. cennikiem za **Zł 1·60** w znaczkach. Tuzin Zł 4, 6, 9 i 12 wysyłka poczt. **zupełnie** dyskretnie.

Perfumerja S. FEDER
Lwów, Sykstuska L. 7
(dom własny)

KONC. BIURO
BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
S. MONDERER
Kraków, Kalwaryjska 14.

Organizuje biura, księgowość, administrację; sporządza bilanse, przeprowadza rewizje ksiąg handlowych etc. oraz rozliczenia skomplikowanych rachunków. Pierwszorzędne zaufane siły fachowo-komercjalne.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.